Redakcja: tel. 138.28, 102.28. Administracja: tel. 182.43, ul. Zwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor jest codziennie przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administr. „Echa" 1 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata miejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 3,50 miesięcznie lub 7 zł. kwartalnie (przy zapłacie z góry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XIII Nr. 54 Łódź wtorek 23 lutego 1937 r.

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 40 gr. za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 40 gr., nekrologi 25 gr., zwycz. 15 gr. strona 10 łamów, drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr., najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc: drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym 75 gr. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68.009.

Bombardowanie dworców kolejowych w Madrycie
Oviedo nadal w rękach powstańców.

SEVILLA, 23. 2. — Generał Queippo de Llano oświadczył, że ojciec Marcelino Domingo został skazany na śmierć i rozstrzelany przez trybunał ludowy. Dalej generał stwierdził, że ataki na odcinku pomiędzy Gados a Oviedo zostały odparte, a nieprzyjaciel pozostawił na placu tysiące poległych.

DEMENTI

BURGOS, 23. 2. — Radiostacja tutejsza komunikuje: lotnictwo powstańcze bombardowało skutecznie północne i południowe dzielnice Madrytu, głównie dworce kolejowe. Pozycje nieprzyjacielskie na odcinku Arganda również były bombardowane. W czasie walki powietrznej strącono kilka aparatów nieprzyjacielskich.

Główna kwatera powstańcza w Salamance kategorycznie dementuje wiadomości ogłoszone przez radio w Walencji o rzekomych sukcesach wojsk rządowych na odcinku Maranofa i na froncie asturyjskim.

NIE DO ZDOBYCIA...

PARYŻ, 23. 2. — Agencja Havasa donosi z linii frontowej pod Oviedo, że falangiści hiszpańscy zainstalowali tam nową radiostację, która dementuje rozpowszechniane przez stacje rządowe wiadomości o obecnej sytuacji na froncie asturyjskim. Stacja ta twierdzi, że Oviedo jest nie do zdobycia.

KOMUNIKAT „RZĄDOWY".

WALENCJA, 23. 2. O północy, radiostacja tutejsza ogłosiła komunikat, z którego wynika, że sytuacja na froncie pod Oviedo jest na ogół zadawalająca. Wojska rządowe posuwają się w głąb miasta. Na odcinku Robias i na linii Ruenferraba i Vivel del Rio ataki nieprzyjaciela zostały odparte, a skoncentrowane wojska rozproszone.

Rada obrony Katalonii ogłasza komunikat wieczorny, donosząc, że na odcinku Portal Rubio w południowej Aragonii nieprzyjaciel atakuje linie rządowe z zaciekłością.

4,000 ZABITYCH.

SALAMANKA 23,2. Główna kwatera powstańcza donosi, że na froncie piątej dywizji, na odcinku Calamocha, powstańcy wyparli nieprzyjaciela z silnie ufortyfikowanych pozycji i zadali przy tym ciężkie straty. Na froncie ósmej dywizji, w następstwie walk w dniu przedwczorajszym, nieprzyjaciel pozostawił na placu ponad 4,000 zabitych. Dziś, oddziały wojsk rządowych gwałtownie nacierały na Escamplero i Rybelles lecz zostały odparte z dużymi stratami. Na froncie Motril wojska złożone z ochotników międzynarodowych usiłowały atakować Lagarnatilla, lecz po silnym kontrataku wojska powstańcze odrzuciły nieprzyjaciela zdobywając nowe bardzo korzystne stanowiska.

Król Leopold III u górników

Król Leopold III odbył podróż po belgijskim zagłębiu węglowym, aby zbadać stosunki mieszkaniowe górników. Na zdjęciu król wita gubernatora prowincji po przybyciu do Quaregnon.

Większe wygrane
dzisiejszego I ciągnienia Loterii Klasowej.

WARSZAWA, 23. 2. — W dzisiejszym pierwszym ciągnieniu ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

100.000 zł — 96806
5000 zł — 35323
2000 zł — 90966
1000 zł — 4870
500 zł — 25565 79840 120053
400 zł — 9264 24646 47711 58667 81369 91172 122677 178353 194111
200 zł — 28783 26235 59209 100260 105651 171179 181268 191283

NA MARGINESIE OSTATNIEJ DEKLARACJI.
Państwo Polskie – Państwem Polaków.

WARSZAWA 23,2. Dzisiejsza „Polska Zbrojna" wypowiada na marginesie deklaracji płk. Koca następujące uwagi:

„W wielkich planach przerodzenia życia w Polsce, ujawnienia prawdziwego jej oblicza, dominuje nad wszystkim zasada, którą możnaby wyrazić nawet pewnym stylistycznym zwrotem: Państwo Polskie, czyli Państwo Polaków. W tym równaniu znajdziemy odpowiedź na wszystkie najistotniejsze zagadnienia naszych czasów i tych czasów, które po nas przyjdą. Lud polski jest podstawą i ciałem — dla duchowego pojęcia: Naród polski. Tylko Polska ludowa może stać się prawdziwie narodową, i tylko narodowa— prawdziwie ludową. W tych sprawach zagadnienia kultury wysuwają się wyraźnie na czoło. Nigdzie lepiej nie są one rozumiane i doceniane, jak w szeregach Sił Zbrojnych Polski, tego znatury rzeczy najbardziej narodowego czynnika w Państwie. Nieustępliwe, planowe i konsekwentne pomnażanie sił materialnych Polski przez siły moralne, stanowiące o pulsie i dynamice naszego zbiorowego życia.

Sprawy „kultury, nauki, sztuki, obyczaju narodowego"— to są sprawy zasadnicze jeśli te sprawy, a było tak, niestety, znajdowały się gdzieś na szarym końcu, niemal „leżały na ulicy"— tylko sięgnąć po nie, i sięgano, kto chciał i jak chciał, pierwszy lepszy z brzegu, bo to jak gdyby nie był „przedmiot" najważniejszy, może najmniej budzący pożądania— to kres temu przyjść musi. I przyjść musi natomiast „docenienie"— busoli życia narodów, bez której okręt kierunek swój zmylić, albo nawet i zgubić, może. Przychodzi ta chwila —właśnie „w blasku miecza" Polskiej Rzeczypospolitej".

PANI SIMPSON MUSIAŁA ZWRÓCIĆ ANGIELSKIE KLEJNOTY KORONNE
NIEPRZYJEMNE SKUTKI ZBYTNIEJ HOJNOŚCI.

LONDYN, 23.2. (Tel. wł.) — Dwór królewski zwrócił się przed pewnym czasem za pośrednictwem zaufanej osoby do pani Simpson z dyskretnym, ale kategorycznym żądaniem zwrotu znajdujących się w jej posiadaniu niektórych klejnotów koronnych. Okazuje się, że książę Windsor jeszcze jako król Edward VIII obdarował swoją ukochaną szeregiem cennych okazów biżuterii koronnej, w nadziei, że będzie ją mógł poślubić i wprowadzić na tron. Kiedy jednak parlament przekreślił te nadzieje i zmusił króla do abdykacji i banicji, klejnoty te znajdowały się w posiadaniu p. Simpson nielegalnie, albowiem należą one do każdorazowej królowej Wielkiej Brytanii. Obecnie p. Simpson nadesłała do Londynu całą biżuterię koronną, znajdującą się w jej posiadaniu , a przedstawiającą wartość około 3 milionów złotych. Wśród zwróconych klejnotów jest kilka pięknych szmaragdów, które należały do królowej Aleksandry, żony Edwarda VII. Jeden z kamieni był tak cenny, że towarzystwo ubezpieczeniowe nie chciało ubezpieczyć przesyłki za normalną stawką. Obecnie okazuje się, że mężem zaufania rodziny królewskiej, który interweniował w sprawie tej biżuterii w Cannes, był adwokat londyński Goddard. Obecnie te klejnoty zostaną przerobione dla użytku królowej Elżbiety.

Ks. Windsor na zamku Noetsch.

WIEDEŃ, 23. 2. — Książę Windoru powraca z Koryntu w środę. Jest on gościem hr. Muenstera na zamku Noetsch.

—:o⊙o:—

Ojciec św. weźmie udział
w nabożeństwach wielkotygodniowych

MIASTO WATYKAŃSKIE 23.2. Ponieważ stan zdrowia Ojca św ustala się, można mieć nadzieję, że Papież niebawem pocznie ukazywać się publicznie. Po raz pierwszy stanie się to zapewne w Wielkim Tygodniu. Ojciec św. zamierza bowiem wziąć oficjalny udział w nabożeństwach tego okresu odprawianych w kaplicy Sykstyńskiej.

Brazylia nie chce komunistów.
Nowe świadectwa dla emigrantów z Polski.

WARSZAWA, 23. 2. — Władze brazylijskie, w porozumieniu z poselstwem polskim w Rio de Janeiro, ustaliły nowy typ świadectwa moralności, obowiązującego wszystkich emigrantów z Polski, pragnących udać się do Brazylii.

W nowym tekście świadectwa moralności podkreślone jest specjalnie, że petent „nigdy nie wykazywał poglądów komunistycznych, nie był ani sądzony, ani karany jako komunista i nie występował przeciwko ustrojowi politycznemu i społecznemu Rzeczypospolitej Polskiej". — Świadectwa te muszą być legalizowane przez władze polskie i konsulat brazylijski w Warszawie.

Sztuka polska na szerokim świecie
Otwarcie wystawy polskiej w Lille

LILLE, 23.2. — W ubiegłą niedzielę w wielkiej sali Cine Actualite w Lille odbyła się uroczysta inauguracja wystawy grafiki polskiej. Liczne dzieła, wystawione dzięki uprzejmości p. Rosy Bailly, przewodniczącej paryskiego koła przyjaciół Polski, przyciągnęły bardzo liczną publiczność.

Należy zaznaczyć, że organizatorem tej wystawy jest „Alliance Franco Polonaise".

—o—

WALKA POWIETRZNA KOLEGÓW.
SMUTNE ODKRYCIE LOTNIKA.

Paryż 23. 2.

Pisma paryskie podają sensacyjny wydek do wiadomości publicznej. Dwóch ancuskich lotników zaangażowało się do walczących armii w Hiszpanii, jeden p. ayneau Chene de Belvoir wstąpił do armii owstańczej gen. Franco, zaś drugi do armii epublikańskiej, nie podają jednak jego azwiska.

Lotnik de Belvoir zestrzelił republikański samolot koło Talavery. Gdy wylądował i zobaczył ciało zestrzelonego lotnika, poznał w nim swego kolegę z wojny światowej, oficera rezerwy w armii francuskiej, co go przejęło tak strasznym żalem, że porzucił służbę i powrócił do Francji.

O tym swoim przeżyciu, gdy to brat do brata strzela i jeden drugiego zabija opowiedział p. de Belvoir w Paryżu.

DZIŚ ZEBRANIE POŃCZOSZNIKÓW.
Dotąd strajkuje 2 tysiące osób.

ŁÓDŹ, 23 lutego. Wczoraj w Inspekcji Pracy pod przewodnictwem okręgowego Inspektora Pracy inż. Wyrzykowskiego odbyła się konferencja w sprawie zawarcia nowy w przemyśle pończoszniczym z robotnikami pracującymi na maszynach okrągłych.

Konferencja ta nie dała rezultatu. Postulaty wysunięte przez związki zawodowe zostały przez przemysłowców odrzucone. Ponieważ w związku z tym ugodowe zlikwidowanie zatargu okazało się niemożliwe przeto na dzień dzisiejszy proklamowany został strajk pończoszników pracujących na okrągłych maszynach.

W chwili obecnej strajkuje około 2 tysiące robotników zatrudnionych w przemyśle pończoszniczym na okrągłych maszynach. Akcją strajkową kieruje Związek Klasowy.

W dniu dzisiejszym o godz. 15-ej odbędzie się ogólne zebranie strajkujących robotników w Domu Związkowym (ul. Wytwórka 45).

JUTRO LIKWIDACJA STRAJKU SZEWCÓW?

ŁÓDŹ, 23 lutego. Wczoraj w Inspekcji Pracy odbyła się konferencja w sprawie zlikwidowania strajku szewców-chałupników. Po kilkugodzinnych obradach osiągnięto porozumienie. Uzgodniono warunki płacy, przy czym ustalono podwyżkę dla najniższych kategoryj pracowników szewców ręcznych.

Ostateczne zlikwidowanie strajku odłożone zostało do dnia jutrzejszego, mianowicie do konferencji na której zostaną omówione warunki pracy szewców zatrudnionych przy maszynach mechanicznych. Jeśli warunki te zostaną uzgodnione, będzie podpisany protokół likwidujący strajk.

ZATARG U EJTINGONA.

ŁÓDŹ dnia 23 lutego. W dniu dzisiejszym pod przewodnictwem Inspektora Pracy 13 Obwodu odbędzie się konferencja w sprawie zatargu w firmie Eitingon (Sienkiewicza 30). Zatarg ten jest dalszym ciągiem akcji rozpoczętej swego czasu i popartej akcją strajkową zlikwidowaną warunkowo.

WOŹNICE OBRADUJĄ.

ŁÓDŹ, 23. 2. — Dziś pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy odbędzie się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w przemyśle przewozowym z woźnicami.

WESOŁA PARA.

Karol Schäfer, mistrz świata w jeździe sztucznej na lodzie wyjechał wraz z młodą żoną do Stanów Zjednoczonych, gdzie wystąpi w karnawale łyżwiarskim w nowojerskim stadionie.

Dolar 5.25½

Kurs oficjalny. Bank Polski kupował dolary po 5.25 i pół, funty angielskie 25.75, franki szwajcarskie 120.15 (za 100), franki francuskie 24.50, za liry włoskie płacono 23.50.

Żydowska radiowa stacja nadawcza
w Szwajcarii lub Czechosłowacji?

GENEWA 23,2. Ostatnio krążą pogłoski, że żydowskie koła międzynarodowe zamierzają bądź w Szwajcarii bądź w Czechosłowacji uruchomić specjalną radiową stację nadawczą, której celem byłaby propaganda żydowska i walka z antysemickimi audycjami stacyj zwłaszcza niemieckich.

Gęsta kra zagraża mostom
na rzece Warcie.

ŁÓDŹ, 23. 2. — Na terenie powiatu wieluńskiego niespodziewanie wylała w kilku miejscach Warta, przy czym na dcinku od Działoszyna do Rychłocic płynie w dużej ilości kra, zagrażając mostom na rzece. Z powodu niebezpieczeństwa zamknięty został jak już donieśliśmy wczoraj dla ruchu na rzece Warcie most na drodze Wieluń—Działoszyn przy wsi Krzeczów.

Również z okolic Sieradza nadchodzą alarmujące wiadomości o gwałtownym przybraniu wody w Warcie, która w wielu miejscowościach wystąpiła z brzegów i zalała niżej położone miejscowości. Zarządzono środki ochronne i ustanowiono posterunki.

„Chłopiec z nieba"
zamierza oblecieć całe Indie

LONDYN, 23. 2. — Płk. Lindbergh wraz z małżonką wystartował dziś z lotniska w Jodhpur w nieznanym kierunku. — Jak tu utrzymują, płk. Lindbergh zamierza oblecieć całe Indie, poszukując odpowiedniego lotniska dla lądowania w czasie lotu okrężnego dookoła świata

Dźwiękowy Kino-Teatr **ZACHĘTA**
Zgierska 26

Dziś i dni następnych
Wielki dramat p. t. **„Należę do Ciebie"**
W r. gł. genialna **Katarzyna Hepburn** i wielki tragik światowej sławy **Charles Boyer.**

Jako nad program. Najpiękniejsza komedia wszystkich czasów produkcji wiedeńskiej p. t.
Wojna w królestwie walca
W r. gł. **P. Hörbiger, A. Wohlbrück i Rozsi Barsony**

DRAMAT MAŁŻEŃSKI W KALISZU.

Dwie ofiary zakazanej miłości

konają w szpitalu.

KALISZ 23,2. Wczoraj w godzinach popołudniowych rozegrała się w Kaliszu, przy ul. Kościuszki 2, krwawa tragedia małżeńska.

Józef Mielczarek, robotnik, przyszedł do mieszkania Błaszczyńskiego pod wyżej wskazanym adresem, gdzie miał zastać swoją żonę Julię, lat 28, z 24-letnim Błaszczyńskim Mieczysławem.

Mielczarek, działając pod wpływem silnego wzruszenia, dobył rewolweru i oddał kilka strzałów w kierunku żony, której przestrzelił prawe płuco, Błaszczyńskiego natomiast ranił śmiertelnie w głowę. W obu wypadkach kule przeszły na wylot.

Rannych przewieziono natychmiast do szpitala Przemysława II, gdzie nałożono im opatrunki.

Stan ofiar wypadku jest beznadziejny. Mielczarka niezwłocznie aresztowano.

—oOo—

Strajk majstrów

zatacza coraz szersze kręgi

Łódź, dnia 23 lutego. — Trwający już od dłuższego czasu zatarg w „Widzewskiej Manufakturze" na tle warunków płacy i pracy majstrów fabrycznych, mimo pewnego załagodzenia sytuacji przez prowizoryczne uzgodnienie spornych punktów w czasie pierwszego strajku, wzmógł się w ostatnich dniach do tego stopnia, że majstrowie zatrudnieni na tkalni w sobotę ubiegłą wstrzymali się od pracy okupując teren fabryczny.

Strajk ten został wywołany stanowiskiem firmy, która nie tylko, że nie wyraziła zgody, na uregulowanie spornych jeszcze kwestyj jak: dodatek komorniany i dodatek chorobowy, ale przy wypłacie zarobków obliczyła je niezgodnie z warunkami prowizorycznie uzgodnionymi.

Wobec takiego stanowiska firmy, majstrowie tkalni w ubiegły piątek nie przyjęli pieniędzy, a w sobotę rozpoczęli strajk okupacyjny.

Wobec tego, że ze strony firmy w ciągu dnia wczorajszego nie zostały podjęte żadne kroki, strajk został rozszerzony i dziś strajkują również majstrowie zatrudnieni na przędzalni. Ogółem strajkuje około 200 majstrów i ich pomocników.

Jak się dowiadujemy, w związku ze strajkiem podjął interwencję inspektor pracy XIII Obwodu.

—oOo—

KOŃ W DOLE.

Kronika pogotowia ratunkowego, kradzieży i pożarów

ŁÓDŹ, 23. 2. — Z piwnicy, Kazimierza Kiełczewskiego, rzeźnika, prowadzącego swój zakład przy ul. Korzeniowskiego 18, nieznani sprawcy skradli wyroby wędliniarskie wartości ponad 100 zł.

— Nieznani złodzieje skradli z kuźni Jakóba Słodowskiego przy ul. Pieprzowej 17, różne narzędzia kowalskie, wartości około 200 zł. Poszkodowany złożył meldunek policji.

— Rywka Alba, zamieszkała przy ul. Zgierskiej 9, zameldowała policji, że jej narzeczony, Srul Lauwasser, zamieszkały przy ulicy Młynarskiej 20, obiecując ożenek, wyłudził od niej 500 zł. gotówką i szereg różnych rzeczy domowych ogólnej wartości około 700 złotych. Policja wdrożyła dochodzenie.

— W domu nr. 53 przy ul. Zgierskiej w mieszkaniu Poli Jakubowicz na drugim piętrze powstał pożar wskutek wadliwej budowy przewodu od pieca. Na miejsce wypadku przybył I pluton straży pożarnej, gasząc ogień w ciągu pół godziny. Straty nieznaczne.

— Na posesji, mieszczącej się przy ul. Narutowicza 65 i należącej do Wydziału Kanalizacji i Wodociągów, wskutek nieostrożności woźnicy, Leona Kolasińskiego, zwożącego materiały budowlane, wpadł do dołu koń, którego szczęśliwie wydobyła Straż Pożarna z VI-go plutonu.

—:—

Tylko zł. 2,50 gr.
miesięcznie
kosztuje abonament „ECHA"
z odnoszeniem do domu
Prenumeratę zamawiać można od każdego dnia miesiąca.
Adres:
Żwirki 2 (Karola) tel. 182-48
Piotrkowska 11 „ 102-29
Przy odbiorze w administracji Żwirki 2 (Karola) lub Piotrkowska 11 prenumerata wynosi tylko 2 zł. 10 gr.

Pod znakiem śniegu i deszczu

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 23. 2. — Dziś o godz. 9-ej rano temperatura wynosiła 2 stopnie poniżej zera. W ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura w śródmieściu wynosiła minus 3 stopnie.

Ciśnienie barometryczne spadło do 730 milimetrów. Oczekiwać należy dalszych opadów śniegowych i deszczowych. Silne wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

Tancerka kawiarniana

otrzymała 22 tysiące dolarów w spadku

Z Drohobycza donoszą:

W Drohobyczu w kawiarni i barze „Bagatela" zajęta jest w charakterze tancerki już przez 5 miesięcy 22-letnia piękna Ela Walczakówna z Poznania. Wymieniona urodziła się w Ameryce, w Detroit, gdzie jej ojciec pracował w zakładach Forda. W roku 1921 wyjechała wraz matką do Polski i zamieszkała w Poznaniu, ojciec zaś pozostał w Ameryce.

Obecnie Walczakówna otrzymała zawiadomienie od adwokata lwowskiego, że ojciec jej, Stanisław Walczak, zmarł w Ameryce i pozostawił dla niej spadek w wysokości 22 tysięcy dolarów.

Wiadomość ta wywołała sensację wśród bywalców kawiarnianych. Podobno Walczakówna dostała kilka „ofert małżeńskich".

—oOo—

ŻYCIE PABIANIC

Kto ponosi winę

ZA BRAK KONTROLI W SPÓŁDZIELNI?

W Stowarzyszeniu Spółdzielczym Spożywców „Społem" w Pabianicach wykryte zostały nowe nadużycia.

Badająca od kilku tygodni gospodarkę „Społem" komisja rewizyjna ujawniła, że jeden ze sklepowych niejaki M. W. zamieszkały przy ulicy Traugutta róg Legionów prowadził oszukańcze manipulacje z bonami Funduszu Pracy i przywłaszczył sobie sumę około półtora tysiąca złotych. Sprawę oddano w ręce policji, która prowadzi dochodzenie.

Na marginesie ciągłych nadużyć w tej spółdzielni dodać należy, że winę za ten stan rzeczy ponosi kierownictwo spółdzielni, które nie umie dopilnować wszystkich swych działów. Słaba kontrola ludzi do tego powołanych powoduje, że spółdzielnia ponosi duże straty materialne, które podważyć mogą byt instytucji.

Na tym stanie rzeczy cierpi ponadto sama idea spółdzielczości, zniechęcając ludzi do zapisywania się na członków.

DLA UCZCZENIA ZASŁUŻONEGO KAPŁANA-WYCHOWAWCY.

W Pabianicach zawiązał się komitet organizacyjny b. wychowanków Pabianickiego Progimnazjum Męskiego, mający na celu ufundowanie tablicy pamiątkowej ku czci zmarłego kapłana, świątłego wychowawcy i przyjaciela młodzieży, byłego dyrektora tej szkoły, ks. kanonika śp. Stefana Rylskiego.

Dzięki przychylnemu stanowisku dyrektora Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej im. J. Kilińskiego w Pabianicach inż. Tymienieckiego, tablica pamiątkowa ku czci śp. ks. Stefana Rylskiego wmurowana zostanie przy ul. Tuszyńskiej 21, obok tablicy pamiątkowej na cześć poległych w obronie ojczyzny wychowanków Progimnazjum.

Uroczyste odsłonięcie obu tablic połączone będzie ze zjazdem wszystkich b. wychowanków tej szkoły i odbędzie się na początku września r.b.

NOWE WŁADZE ZWIĄZKU REZERWISTÓW

Odbyło się walne zebranie Oddziału pabianickiego Związku Rezerwistów, na którym po zaistnieniu całego szeregu spraw natury organizacyjnej i udzieleniu ustępującym władzom absout wybrano nowy zarząd w składzie następującym: pp.: Gołogowski, Luboński, Jakubowski, Rogoziński, Jurakowski, Łuczak i Szkope. Komisję rewizyjną wybrano w składzie: pp.: Goliński, Missala, Neugebauer. Według statutu nowe władze wybrane zostały na 2 lata.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że związek z własnych funduszów zakupił w roku ubiegłym 684 tomy nowych książek do swej biblioteki.

ODNALEZIENIE UMYSŁOWO CHOREJ.

Kilka dni temu wyszła z domu przy ulicy Kościuszki 12, umysłowo chora Szlechtarz Małka, która oddaliła się w nieznanym kierunku i zaginęła.

Rodzina chorej o fakcie tym doniosła policji, która wysłała odpowiednie pisma do wszystkich komisariatów i posterunków PP.

W rezultacie chorą odnaleziono w Łodzi na terenie 14 komisariatu.

STRZAŁY ZE STRASZAKA.

Dębski Mieczysław, ulica Żwirki i Wigury 49, wielki amator wszelkiego rodzaju broni palnej, kupił sobie straszaka, z którego bez żadnego powodu począł strzelać na ulicy Warszawskiej.

Za zakłócenie spokoju publicznego pociągnięto go do odpowiedzialności.

NAPAD NA MIESZKANIE.

Eppel Wiktor z ulicy Moniuszki 27, Eppel Jan z ulicy św. Jana 2, Algierd Józef wraz ze swą żoną Stefanią z ulicy Fabrycznej 14, oraz Knop Helena wszyscy udali się o godzinie 5 rano do mieszkania Szaflikówny Anny przy ulicy Karniszewskiej 2. Właścicielka mieszkania nie chciała przybyłych wpuścić do mieszkania. Rozzłoszczone towarzystwo przypuściło szturm do drzwi, które zostały wyłamane, a następnie zdemolowano doszczętnie całe mieszkanie Szaflikówny.

Policja winnych pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

KRADZIEŻ OSNÓW.

Sosna Rachela, zamieszkała przy ulicy Maj dany 8, zameldowała w policji, że współwyznawca jej Abraham Sieradzki (ul. Konopna 1), przywłaszczył sobie 2 osnowy jedwabiu i kilka wątków, będących jej własnością na ogólną sumę ponad 2 tysiące złotych.

Policja prowadzi dochodzenie.

ZDARZENIA I WYPADKI.

(—) Przyjazd min. Neuratha do Wiednia dał okazję do manifestacji narodowo - socjalistycznych na ulicach miasta. Policja dokonała licznych aresztowań wśród demonstrantów.

(—) Premier Goering powrócił z polowania w Polsce do Berlina.

(—) Wczoraj w Sejmie odbywała się dalsza dyskusja nad budżetem Min. Oświaty. Na zakończenie przemówił min. Świętosławski i referent Poehmarski. Następnie Sejm przystąpił do rozprawy nad budżetem Min. Przemysłu i Handlu. Po krótkim przemówieniu referenta, posła Sowińskiego, zabrał głos min. Roman, który ponownie stwierdził, że wkraczamy w orbitę pomyślnej koniunktury. Naczelnym zadaniem rządu i społeczeństwa jest uprzemysłowienie kraju.

(—) *Ze wszystkich stron kraju napływają do sekretariatu płk. Koca zgłoszenia o przystąpieniu organizacyj i poszczególnych osób do nowego obozu politycznego.*

Deklarację płk. Koca omówi dnia 24 bm. o g. 18 przez radio płk. Miedziński.

(—) W Izbie Rzemieślniczej w Katowicach odbyło się zebranie, poświęcone sprawie podjęcia produkcji seryjnej tanich samochodów z wyłącznie krajowych surowców i przy pomocy wyłącznie polskich rąk i warsztatów systemem do pewnego stopnia chałupniczym.

Na zebraniu przedyskutowano możliwość podjęcia takiej produkcji samochodów przez rzemiosło śląskie, przy czym okazało się, że istnieje na tym terenie 270 warsztatów ślusarskich, przystosowanych do naprawy samochodów i produkcji części składowych, dostatecznie wyposażonych w obrabiarki i urządzenia do produkcji aut.

Wedle obliczeń rzemieślników - fachowców, specjalistów w dziedzinie produkcji samochodów o praktyce światowej — koszt wozu nie przekraczałby 2000 złotych.

(—) Górna Wisła już jest wolna od lodów do ujścia Wisłoki.

(—) Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał wczoraj sprawę podinspektora P. P. Zygmunta Noska, skazanego przez Sąd Okręgowy w Łodzi na półtora roku więzienia za kontakt z Maksem Bornsztajnem (Ślepym Maksem). Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

(—) Adwokat Piotr Kon, zmarł wczoraj wieczorem w szpitalu Poznańskich, przeżywszy lat 71. Pogrzeb odbędzie się 25 lutego o godz. 14 z mieszkania przy ul. Przejazd 6 na stary cmentarz ewangelicki.

(—) Wczoraj odbyła się konferencja kolejowa, na której delegaci dyrekcji warszawskiej zreferowali zmiany, jakie przewiduje nowy rozkład jazdy, wchodzący w życie dnia 22 maja br. Prośby i postulaty łodzian nie mogły jednak być uwzględnione, rozkład bowiem jest już ustalony. Nowy rozkład jazdy nadal faworyzuje inne miasta i ośrodki kosztem Łodzi. Połączenia w nowym rozkładzie jazdy nie ulegną poważniejszej poprawie. Nie które pociągi zostały nieco przyśpieszone, ale uderza nadal olbrzymia ilość długich postojów w pociągach dalekobieżnych. Ilość pociągów podmiejskich zostanie sezonowo powiększona.

(—) Wojewoda Hauke Nowak wystosował do wszystkich społecznych instytucyj zajmujących się urządzaniem kolonii i półkolonii dla dzieci i młodzieży województwa łódzkiego pismo w którym przypomina, że w ubiegłym roku wysłano 2600 dzieci kosztem blisko miliona złotych. Wojewoda Hauke Nowak zaleca, by o ile możności, urządzano półkolonie jako tańsze. W końcu zwraca się z wezwaniem by nadesłano do urzędu wojewódzkiego preliminarz zamierzeń na rok bieżący, według przesłanego kwestionariusza.

Sąd starościński w Łodzi skazał za kupowanie zadów bydlęcych od rzeźników - żydów następujących rzeźników - chrześcijan: Kazimierza Ławnickiego, Antoniego Brokowskiego i Jadwigę Wójcik po 1000 zł grzywny, Kazimierę Dzierwakowską na 200 zł grzywny.

Inkasent, policjant i wywiadowca

INCYDENT NA ULICY.

ŁÓDŹ, 23. 2. — B. Wardecki, inkasent szedł po pieniądze do klienta. Nie znał go do tej pory i nie wiedział dokładnie numeru jego mieszkania, więc dość długo marudził w bramie chcąc przejrzeć listę lokatorów, i zasięgnąć informacji u dozorcy.

Okazało się, że ten pan wogóle tutaj nie mieszka. Inkasent był bardzo zły, że zmarnował tyle czasu i nic nie załatwił.

Właśnie zamierzał wyjść na ulicę, gdy podeszło do niego dwóch ludzi policjant i drugi ubrany po cywilnemu (jak się potem okazało, wywiadowca) i zapytali go co tu robi po cudzych bramach, a następnie zażądali wylegitymow. się. Wardęcki oburzył się i oświadczył, że nie jest złodziejem, ani żadnym podejrzanym typem, chodzi tu za interesem i nie ma potrzeby legitymowania się.

Policjant domagał się kategorycznie okazania dokumentu, co do reszty zdenerwowało Wardęckiego. Oburzony do najwyższego stopnia oświadczył, że owszem pójdzie chętnie na posterunek, gdyż do żadnej winy się nie poczuwa, ale nie z takim „głupim policjantem" tylko sam.

W komisariacie sprawdzono papiery sprowadzonego i co się okazało; był on ludząco podobny do jednego z poszukiwanych obecnie złodziei. Gdyby odrazu pokazał dokumenty, uniknąłby wędrówki na posterunek, a potem i przykrej sprawy, gdyż policja za ubliżenie posterunkowemu w czasie wykonywania przez niego czynności służbowych, spisała mu protokół.

Na rozprawie sądowej, oskarżony nie zaprzecza, że wyraził się pod adresem posterunkowego „głupi policjant", jednak tłumaczy swoje słowa oburzeniem i zdenerwowaniem.

Sąd przyjął to tłumaczenie jako okoliczność łagodzącą, nie mniej jednak uznał winę Wardęckiego i stanawszy na stanowisku, że jako człowiek inteligentny, ze średnim wykształceniem zdawał sobie dokładnie sprawę ze swego wykroczenia.

Jako karę wymierzono mu 2 tygodnie aresztu i ze względu na dotychczasową niekaralność zawieszono mu ją na 2 lata.

Szybka wpłata sumy zadeklarowanej na Pomoc Zimową — to powszechny, obywatelski obowiązek dnia dzisiejszego.
KONTO P. K. O. 70.200
„POMOC ZIMOWA"

CORSO
Legionów 2
Ceny na I seans 50 i 54 gr, dalsze seanse 54—85 i 1.09

Dziś premiera! Poraz pierwszy w Łodzi! Niebywały dramat sensacyjny
Zemsta Johna ELLMANA
W roli głównej: Boris KARLOFF Ricardo Cortez — Margaret Churchill
Niebywała akcja! Tempo! Groza!

CALIENTE MIASTO MIŁOŚCI
Piękne przeboje muzyczne! Wystawa! Egzotyka!
Dołores del Rio — Pat O'Brien

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Dr. med. Henryk Ziomkowski
Choroby weneryczne moczopłciowe i skórne
6-go Sierpnia 2. Telefon 118-33
przyjmuje od 9—12 i 3—9 wiecz
w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Dr med.
Edward REICHER
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz
w niedziele i święta od 9—12 w poł

Dr med.
E. WOŁKOWYSKI
spec chor. wenerycznych, seksualnych i moczopłciowych
Cegielniana 11, tel. 238-02
Przyjmuje od godz. 8—12, od 4—9 w niedziele i święta od godz. 9—1.

Prywatna Przychodnia
WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 161
od 8 r. do 9 w. w niedz. i św. od 9 do 1 po poł
Panie przyjmuje kobieta - lekarz
PORADA 3 ZŁ.

Dr med.
H. KRAUSKOPF
Akuszeria i choroby kobiece
Zgierska 15 Tel. 113-47.
Przyjmuje od 8.30 — 10 rano i 4 — 8 wieczór

Dr med.
H. LUBICZ
Spec. chor skórnych wenerycznych i seksualnych
przeprowadził się na ul. Piłsudskiego 69
(Narutowicza 14) tel 141-32
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 5—8 w.
W niedzielę i święta od 9 do 11 rano.

Dr med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 213-66,
przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł

Dr J. NADEL
AKUSZER-GINEKOLOG
ul. Andrzeja 4, telef. 228-92
przyjmuje od 10—12 i od 4—8 wiecz.

Dr med. NITECKI
choroby skórne weneryczne moczopłciowe
WZNOWIŁ PRZYJĘCIA
NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-18
przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—9 w
w niedziele i święta od 9 do 12 w poł

Dr HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych
przeprowadził się na ul. TRAUGUTTA 9,
front i piętro, tel. 262-98.
od 8—11 rano od 4—9 wiecz. w niedziele święta i od 9 — 12.30, po poł.

Dr med. **TREPMAN**
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
ZAWADZKA 6, telefon 234-12
Przyjmuje od 8—11 r. —4 i od 6—8 w
w niedziele i święta od 8—1 w południe

Dr med.
PAULINA LEWI
chor kobiece i położnictwo
Gdańska 117, telefon 221-61
przyjmuje od 12—1 i 4—6 wiecz.

Dr med.
NIEWIAŻSKI
spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano od 5—9 wiecz
w niedz. i święta od 9—12 pp.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Kobiety i dzieci przyjm. kobieta-lekarz
czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

Dr med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER - GINEKOLOG
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.
Zgierska 11 Tel. 246-09

Dr med. M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel 185-49.
powrócił
przyjmuje od 12 — 2 i od 7 — 8½ wiecz.
w niedziele i święta od 10 — 12 w poł

OTOMANĘ garderobę, tapczan, leżankę, krzesła, stół, biurko, stoliki radjowe tanio i na dogodnych warunkach. Kilińskiego 160, Przeździecki.

KURS DRUTÓW 10 złotych. Artystyczna pracownia pulowerów damskich i męskich Wyuczam szydełkowania i na drutach, oraz haftów ręcznych i maszynowych. Praca zapewniona. Przyjmuje roboty po cenach przystępnych Kaufmanowa, Zgierska Nr 16, pr. of. I p. m 29.

5 ZŁ TRWAŁA ondulacja, piękne fale i grube loczki aparatem parowym lub elektrycznym Główna 33.

LUSTRA-trema, tualety poleca oraz przyjmuje zamówienia na wyroby lustrzane, od świeża i przerabia stare. Łódź, ul. Pabianicka 1, Franciszek Turniak.

NIEMIECKA SAMOWYSTARCZALNOŚĆ SAMOCHODOWA.

Motocykl za 290 marek

WYSTAWA MOTOROWA W BERLINIE.

Berlin, w lutym.

Berlin żyje pod znakiem wystawy motorowej, która interesuje również Polskę, ze względu na przychylniejszy kurs, jaki ostatnio zastosowano wobec problemu motoryzacji kraju.

Na wystawie nie pokazano wozów jeszcze tańszych lub mniejszych aniżeli w roku ubiegłym. Prawdopodobnie fachowcy doszli do wniosku, że dolna granica mocy silników i ceny pojazdów już została osiągnięta. Najtańszym samochodem niemieckim na wystawie jest Opel „P 4", kosztujący 1450 marek z normalnym silnikiem czterocylindrowym o pojemności 1 litra. Z tej serii wyprodukowano kilkadziesiąt tysięcy sztuk. Jeżeli weźmie się pod uwagę siłę nabywczą marki w stosunku do złotego, to Opel tego typu na nasze pieniądze wypadnie około 1800 złotych. Gdybyśmy mogli w Polsce sprzedać samochód po takiej cenie niewątpliwie motoryzacja ruszyłaby natychmiast z miejsca.

Pozatem do taniej klasy samochodów należy DKW „Reichsklasse" z silnikiem 2-cylindrowym o pojemności 580 cm w cenie 1725 marek.

Wśród wystawionych motocykli najtańszym jest Neckarsulm „Pony" z motorem 97 cm sześć. za 290 marek. Motocykl ten zużywa 2 litry benzyny na 100 klm i cieszy się olbrzymim uznaniem wśród najszerszych warstw robotników, młodzieży, turystów itd. zwłaszcza że nie potrzeba dla nich żadnego prawa jazdy. Trochę większy motocykl DKW rozwijający 60 klm. na godzinę kosztuje 345 marek.

Dobry turystyczny motocykl bez wózka, można dostać na raty za 995 marek. Luksusowy model z rozrusznikiem elektrycznym kosztuje 1,125 marek (DKW). Rzecz prosta, każdy godny zaufania klient może otrzymać auto i motocykl

na bardzo dogodne raty.

W związku z cenami motocykli trzeba dodać, że używane modele sportowe lub turystyczne można dostać już za 400 marek w niezłym stanie i to bez żadnego specjalnego poszukiwania.

Najdroższe wozy na Wystawie, podobnie, jak w roku ubiegłym prezentują: Mercedes-Benz i Maybach. Są to wspaniałe, ciężkie wozy, rozwijające ogromne szybkości. Tak zwany „Duży Mercedes" kosztuje 41 tysięcy marek — jego silnik ma przeszło siedem i pół litra pojemności, ośiem cylindrów i moc równą 200 HP! May bach „Zeppelin" z silnikiem 8-litrowym, 12-cylindrowym, również 200-sto konnym rozwija podobno 160 do 180 km-godz. i kosztuje „tylko" 31 tysięcy marek.

Między najtańszym i najdroższym, obywatel niemiecki ma do wyboru kilkadziesiąt typów o różnych cenach i różnej charakterystyce.

Specjalnie trzeba podkreślić militarne cechy wielu wystawionych eksponatów: 1) cały szereg motocyklowych fabryk buduje modele, przeznaczone do terenowej jazdy.

2) większość modeli samochodów osobowych, odpowiada ogólnie wymaganym warunkom, co do możności użytku w terenie.

3) 90 procent wozów ciężarowych jest budowanych z myślą o transporcie w najcięższych warunkach. W tym celu są stosowane b. grube ramy, twarde resory, napęd na sześć i osiem kół, niezależne zawieszenie itd.

4) wystawiono szereg wozów o przeznaczeniu ściśle wojskowym. Są to modele z silnikami (w większości) Diesla lub gazogeneratorami. Benz prezentuje model, mogący pokonywać podobno spadki 50-procentowe! „Tempo" buduje nadal dwumotorowe lekkie i zwrotne „wózki" terenowe, stosowane w armii itp.

Niemcy pod względem samochodowym osiągnęli samowystarczalność.

ZIMA W LAPONII.

Sroga zima przy 40 st. mrozie, zmusza Lapończyków do wędrówki do cieplejszych okolic. Na zdjęciu: rodzina Lapończyków, z dzieckiem w kolysce i ze swym żywicielem- reniferem, na zimowej emigracji w pobliżu Sztokholmu.

Gdy nie możecie zmrużyć oczu...

postarajcie się uspokoić wasz system nerwowy. Zioła magistra Wolskiego ze znak. ochr. „Pasiverosa", zawierające Passiflorę (Kwiat Męki Pańskiej) — roślinę o własnościach uspakajających, łagodzą zaburzenia systemu nerwowego: nerwicę serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju, oraz sprowadzają krzepiący naturalny sen, nie powodując przyzwyczajenia. **Wytwórnia: Magister Wolski, Warszawa, Złota 14**

GEHENNA MATKI DWOCH CÓRECZEK

Wzruszający proces w Paryżu

Sąd przysięgłych dep. Seine et Oise rozpatrywał sprawę 24-letniej Ludwiki Routier, która w Limay zastrzeliła swego męża-pijaka.

Ten krwawy dramat był epilogiem długiej kalwarii, jaką przed 4 laty Ludwika Routier przeżywała u boku swego męża. Andrzej Routier był zatrudniony jako robotnik w cementowni. Wkrótce po ślubie Routier popadł w straszny nałóg. Zaczął pić i brutalizować po pijanemu swą młodą małżonkę. Pewnego dnia na zabawie żona jego ośmieliła się tańczyć z innym mężczyzną. Od tego czasu Andrzej Routier uparł się, że żona zdradza go i na tym tle robił jej często awantury. Zazdrosny małżonek bił kobietę po twarzy przy lada okazji, a nawet chciał ją udusić i byłby może dokonał tej zbrodni, żeby nie pomoc sąsiadów.

Później kilkakrotnie odgrażał się żonie, że ją zgładzi ze świata wraz z dwoma córeczkami, a następnie sam sobie życie odbierze. Krytycznego dnia Routier powrócił do domu około 1 g. w nocy. Ludwika Routier siedziała na łóżku w oczekiwaniu na męża. Oczywiście Routier był pijany jak bela.

Widząc żonę siedzącą na łóżku, Routier powziął zaraz podejrzenie, że w czasie jego nieobecności przyjmowała kochanka. Pijak wszczął pod tym pozorem piekielną awanturę i uderzył żonę w twarz po czym kazał jej iść do kuchni i przygotować kolację. W międzyczasie pijak zaczął znów odgrażać się, że udusi żonę, oraz swe córeczki, które spały już głębokim snem, nie przeczuwając nic złego. Zdjęta nagłym strachem o życie córeczek i własne, pani Routier wzięła mężowski rewolwer i korzystając z chwili nieuwagi pijaka, strzeliła mu w skroń, kładąc go trupem na miejscu.

Taki był przebieg tego ponurego dramatu małżeńskiego.

Opowiadając tę scenę w sądzie, oskarżona zalewała się łzami, wreszcie straciła przytomność. Sąd, uwzględniając okoliczności łagodzące, oraz opierając się na pochlebnych zeznaniach świadków, uwolnił oskarżoną od kary.

ROZRZUTNA ŻONA KSIĘCIA ERYKA

Luksusowe uczty na pływającej wyspie

Seria małżeńskich skandali, których bohaterowie rekrutują się spośród członków rodzin panujących nie kończy się. Ostatnią sensacją tego rodzaju stał się rozwód księcia Eryka, kuzyna króla duńskiego Chrystiana.

Książę Eryk ożenił się w roku 1924 z bogatą Amerykanką, obywatelką kanadyjską miss Booth. Uroczystości ślubne w Ottawie odznaczały się niezwykłą wspaniałością, a wśród zaproszonych gości znajdowali się członkowie rządu i sam gubernator Kanady, lord Byng. Młoda para udała się kolejno do Nowego Jorku, Londynu i na Riwierę francuską, po czym osiadła na dużej wsi w Ameryce. W roku 1928-ym oboje księstwo wrócili do Danii, gdzie zasłynęli niebawem ze swej rozrzutności.

Zwłaszcza księżna okazała się niewyczerpana w pomysłach wydawania pieniędzy. W parku przy swoim pałacu na jeziorze zbudowała np. pływającą wyspę, na której wydawano przyjęcia dla dostojników państwowych i towarzyskiej śmietanki Kopenhagi. Po kilku wszakże latach pożycia małżonkowie rozeszli się nagle. Książę Eryk pozostał w Kopenhadze, żona jego zaś przeniosła się do letniej rezydencji na jednej z wysp, zabierając ze sobą dwoje dzieci: siedmioletnią Aleksandrę i dwuletniego Chrystiana.

Wkrótce po tym tajna rada królewska nakazała księciu łożyć na utrzymanie córki aż do jej dojścia do 18 roku życia. Obecnie, gdy małżeństwo księcia Eryka zostało anulowane dekretem króla Chrystiana, rozwód stał się faktem dokonanym.

POD JARZMEM PRZYSIĘGI

Powieść pióra **Heleny Lipkowskiej**

STRZESZCZENIE POCZĄTKU.

W ucieczce przed niewidzianym od szeregu lat, kochanym kiedyś człowiekiem Ewa schowała się do swej kuzynki Anny Orskiej. Kmita daremnie jej szukał. Nawet spotkany przypadkowo kolega z wojska płk. Szegedy nie mógł Kmicie udzielić pomocy. Ewa porzucona niegdyś przez Kmitę przed samym ślubem uciekła przed nim na wieś.

W Medwedówce zamieszkała u swej kuzynki Eli, której mąż Andrzej był posłem na jednej z placówek zagranicznych.

* * *

Panowie ofiarowali się odprowadzić wanie, a ze względu na spóźnioną porę wa nie mogła protestować.

Szła z Bobem zasłuchana w swoje my ł, którym towarzyszył szum morza, poły tującego dziś słabymi odblaskami wśród iemnej nocy.

Bob instynktownie w obawie, że jakimś nieopatrznym słowem może popsuć ieco pogodniejszy, jak mu się zdawało, zisiejszy jej nastrój, nie przerywał milzenia, to też drgnął, gdy dochodząc do oliwianki, usłyszał ją mówiącą:

— Bob, jedyny mój, gdybym ja mogła całe to cierpienie wziąć na siebie, gdybym mogła oszczędzić ci bólu... przy ęła głową do jego ramienia, ale nim ołał się opamiętać, już biegnąc, znikła furtką.

Tknięty jakimś złym przeczuciem stał k wryty.

Co ona przez to chciała powiedzieć?

Pytanie to długo w nocy nie dawało u zasnąć, a gdy nazajutrz obudził się, idok szarego nisko zwisającego nieba i ieustanny plusk deszczu dzwoniącego o zyby, pogłębiły jego niepokój.

Szegedego dawno już nie było, gdyż codziennie o ósmej rano siedział już przed swym biurkiem dyrektorskim w Oceanii, lub jeśli ładowano statki, śpieszył do portu.

W mieszkaniu było pusto, ciemno i dziwnie nieprzytulnie.

Gosposia zapukała dyskretnie, pytając czy może podać śniadanie.

Kmicie dźwięk głosu jej wśród panującej ciszy, wydał się najmilszą muzyką i gdy wróciła z garnuszkiem dymiącej aromatycznej kawy, byłby ją chętnie zatrzymał, by pogawędzić, lecz jak na złość nie mógł znaleźć żadnego tematu do zagajenia rozmowy.

Nie tknąwszy nawet smacznie pachnącej szynki litewskiej, i świeżutkich bułeczek, zerwał się od stołu i zaczął krążyć wokoło pokoju.

— To sensu nie ma tak się dręczyć, zatelefonuje do niej po prostu i poproszę by mi pozwoliła przyjść zaraz do Doliwianki — zadecydował wreszcie i podszedł do telefonu.

Ewa od razu zgodziła się, by przyszedł i jeśli to mu dogadza jeszcze teraz przed obiadem.

Kmitę zaskoczyła łatwość z jaką uzyskał zgodę na to spotkanie, gdyż był przygotowany na opór z jej strony; sam nie wiedział, czy ma się cieszyć, czy smucić, i teraz, gdy nic mu nie przeszkadzało wybrać się do Doliwianki — wahał się.

Z czołem przyłożonym do szyby patrzał na smugi gnanego wiatrem deszczu. Drzewa gięły się trzepocąc trwożnie ociekającymi wodą liśćmi. Gdzieś z głębi domu przez niedomknięte drzwi, czy okna dolatywał ponuro zawodzący gwizd wiatru.

Kmitą wstrząsnął dreszcz, oderwał się od okna i szybko przeszedł do hallu. Narzuciwszy nieprzemakalny płaszcz, opuścił willę Szegedego.

Wiatr zapierał mu oddech i zdzierał kapelusz z głowy, musiał więc nasunąć kaptur. Gdy zaczął schodzić w dół po drewnianych schodach, uszu jego doszedł potężny huk morza zagłuszający szum wiatru i przez chwilę zawahał się czy nie zawrócić i nie udać się drogą, prowadzącą lasem.

— Nie, brzegiem morza jest jednak znacznie bliżej — zdecydował się i podążył szybko w dół.

Morze, wczoraj w nocy jeszcze tak spokojne, zmieniło dziś całkowicie oblicze: zasnute szarą zasłoną deszczową niosło huk fal, które groźnie spiętrzone, potrącając grzywami białej piany, z zaciekłym uporem uderzały o brzeg, daleko rozrzucając bryzgi. Odnosiło się wrażenie, że żywioł wodny wypowiedział wojnę ziemi, że za wszelką cenę pragnie ją znieść, pochłonąć.

Doszedłszy do wąskiego pasma plaży, Kmita musiał iść tuż pod ścianą wzgórza, trzymając się niekiedy ręką jego zbocza i po paru już krokach miał przemoczone obuwie. Posuwał się z wielkim trudem i gdy doszedł do ścieżki prowadzącej pod górę przez las do Doliwianki, zatrzymał się na sekundę, by wytchnąć.

Przestrzeń, dzielącą go od willi przebył biegnąc prawie i obawiając się, że ociekający wodą płaszcz zostawi kałuże na posadzce w hallu, wszedł przez kuchnię.

Puff z radosnym skomleniem usiłował skoczyć mu do twarzy.

— W taką okropną pogodę pieszo, pan przecież może się zaziębić — biadała Marcysia, pomagając mu rozebrać się.

Przez stołowy wprowadziła go do gabinetu. Dla Kmity z pokojem tym, w którym wyspowiadawszy się przed Ewą, uzyskał przebaczenie, wiązały się najdroższe wspomnienia.

— Tak to było przed trzema miesiącami — rzekł do siebie prawie głośno.

Trzy miesiące i dziewięć dni temu....

Odwrócił się szybko: za nim stała Ewa uśmiechając się smutno.

— Siadaj, proszę Bob, — rzekła przysuwając sobie fotel — przemokłeś pewnie strasznie?

Machnął niedbale ręka.

— Zapalisz? — podała mu pudełko z papierosami .

Przez chwilę oboje milczeli.

Bob, spojrzawszy na nią zauważył, że wargi jej drżą. Zmarszczył brwi.

— Ewo, widzę niestety, że masz mi coś nieprzyjemnego do zakomunikowania: więc lepiej powiedz od razu.

Westchnęła głęboko, jak dla nabrania tchu, następnie zaczęła:

— Istotnie jestem tego samego zdania.... — spuściła oczy — Bob... — urwała, po czym odchrząknąwszy ciągnęła schrypniętym, nieswoim głosem:

— Domyślasz się zapewne jak ciężkie przeżyłam chwile w Medwedówce, wiesz czym dla mnie była Ela... Ale wszystkiego nie wiesz: na kilka godzin przed śmiercią wzięła ona ode mnie słowo, kazała przysiąc, że.... za rok wyjdę za Andrzeja...

— Co?.... z oczu Kmity wyzierało przerażenie, na skroniach nabrzmiały mu żyły.

Ewa milczała.

— Nie, to nadzwyczajne! — zerwał się i z rękami w kieszeniach zaczął szybko chodzić po pokoju, po czym zatrzymując się przed Ewą:

— I to ciebie tak strasznie deprymuje? Przywiązujesz do tego takie znaczenie? Mój Boże, umierająca, nieprzytomna istota, przecież nie zdawała sobie sprawy z tego, co mówi.

Ewa potrząsnęła głową.

— Ela była zupełnie przytomna.

Podała mu blado błękitną ćwiartkę papieru.

Kmita czytał: Droga moja! Abyś miała dowód, że przytomnie cię proszę o tę ofiarę dziś, czując się bardzo chorą kreślę tych kilka słów. Ewuś, przez pamięć i na przywiązanie, które nas od kołyski łączyło, błagam cię o to: zostań żoną Andrzeja. Usłuchaj głosu z za grobu do ciebie płynącego i serca, które cię po śmierci nawet kochać nie przestanie, daj mi ukojenie na tych parę chwil ostatnich bytowania mego na ziemi! Ela.

— A więc? — w głosie Kmity brzmiało zniecierpliwienie. Co z tego wszystkiego wynika? Ewo, mów nareszcie!

— Przed wyjazdem moim do Medwedówki byłam zdecydowana wyjść za ciebie Bob.

— Byłaś? A teraz? Boże wielki, oszaleć można! Daruj, Ewo, ale ty chyba sama oszalałaś — głos jego zabrzmiał hamowaną pasją.

— Nie, Bob, nie oszalałam, ale związana jestem słowem, więcej niż słowem przysięgą z umarłą, która mnie już zwolnić z tej przysięgi nie może.

— A ja, a ja w tym wszystkim nie liczę się wcale? Nie jesteś znów dzieckiem i wyobrażasz sobie zapewne, co się ze mną dzieje! Tak igrać ze mną nie wolno! Nie pozwolę ci na to! Więc zamierzasz poślubić tego zrozpaczonego wdowca wydając się za niego?

W nisko pochylonej twarzy Ewy nie pozostawało zda się kropli krwi.

— Jeżeli Wiełomieyski [illegible] nie uważał za związanego [illegible] to niestety tak.

— Cha, cha, cha!

Ewa drgnęła. Śmiech Kmity [illegible] dziwnie przykro, obco.

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

W sferach piekarskich wielkie zainteresowanie wywołała akcja mająca na celu podniesienie stanu sanitarnego stołecznych zakładów piekarskich. W Miejskim Instytucie Higienicznym odbędzie się zebranie właścicieli piekarń, na którym zapoznają się oni z planem zwiedzenia piekarń przez publiczność. Właściciele nader chętnie godzą się na otwarcie swoich zakładów w ciągu dwu dni i w pewnych godzinach, by dać możność publiczności obejrzenia warsztatu, z którego pochodzi spożywane przez nią pieczywo. Akcja ta ma być poprzedzona badaniem stanu zdrowia wszystkich pracowników piekarskich, jak również ustaleniem szeregu zasad zmierzających do podniesienia warunków zdrowotnych i higienicznych piekarni warszawskich. Będzie zatem zwrócona uwaga na furgony piekarskie i na sposób wynoszenia pieczywa z furgonów do sklepów. Służba, która się tym zajmuje, ma otrzymać specjalne fartuchy koloru żółtego. Również i furgony mają być pomalowane na jeden kolor, który zastąpi dzisiejszą pstrokaciznę. Piekarze zamierzają nadto przeprowadzić w tym roku zakrojoną na większą skalę propagandę swego rzemiosła. Prawdopodobnie w kwietniu odbędzie się „Święto piekarza" w stolicy, którego głównym momentem ma się stać zjazd wszystkich udekorowanych furgonów piekarskich z całego miasta na pl. Piłsudskiego.

* * *

W związku z przeniesieniem biur XVI-go komisariatu z ulicy Puławskiej na ulicę Wiktorską, zajmowany dotychczas przez ten komisariat stary budynek drewniany, przylegający do terenów dawnej Promenady, będzie w najbliższym czasie rozebrany. Na jego miejsce stanie blok wielopiętrowych kamienic, które tej części Mokotowa nadadzą nowoczesny charakter.

* * *

Do ogrodu zoologicznego dostarczono z Holandii samolotem 2 drozdy — szama. Ptaszki te, pochodzenia indyjskiego, odznaczają się niesłychaną zdolnością naśladowania dźwięków. M. in. udają one szczekanie psa, miauczenie kota, syczenie maszynki spirytusowej, turkot kolei oraz wszelkie melodie. Ptaszki przewieziono samolotem, ponieważ nie znoszą one zimna.

Polskie Biuro Podróży „ORBIS"
Oddz. w Łodzi, Piotrkowska 65

Wycieczka na Targi Lipskie

1/III — 7/III

Cena z Łodzi do Lipska i z powrotem

zł. 150.— w kl. III-ej

„ 175.— w kl. II-ej

Przy zapisie należy złożyć dowód osobisty, książeczkę wojskową, zaświadczenie zamieszkania, 4 fotografie

Krańeczki.

PRZYGODY ANTOSIA.

CZAROWNA NOC.

W Belgii założono „cudowne", wzorowe więzienie, w którym przestępcy znajdują się pod opieką lekarzy, instruktorów, nauczycieli i t. p. Czy pod opieką znakomitych kucharzy także, o tym historia, a raczej wzmianka gazetowa milczy.

Jestem zwolennikiem wzorowych więzień. Kto wie, co człowieka czeka? Na wszelki wypadek lepiej, aby i w Polsce więzienia były wzorowe, niż przeciętne. Nigdy dotychczas w więzieniu nie byłem, nie wiem, jak ono obecnie wygląda, ale doskonale sobie wyobrażam, jakby powinny wyglądać więzienia wzorowe według moich wymagań.

Nowoczesna budowa zapewnia pomieszczeniom odpowiednią ilość słońca i światła. Cele powinny więc być przestronne, bez krat, które utrudniają dostęp słońca i nie pozwalają więźniom wychylać się przez okno. Ze względów zdrowotnych, na co z pewnością zwrócą uwagę lekarze-specjaliści, w celach powinno się więźniów lokować wyłącznie pojedyńczo. Naturalnie pewna część cel może być dwuosobowych, gdyż więźniowi znudzi się samotność i może poprosić o przydzielenie mu do celi towarzyszki niedoli. Gdyż wzorowe więzienie powinno być, że tak powiem: koedukacyjne. Zarówno na więźnia jak i na „więźniarkę" samotność działa źle, niepedagogicznie i niemoralnie. Wzorowe więzienie, będące pod opieką lekarzy - psychiatrów nigdy nie powinno dopuszczać do tego, aby więzień, oddany na pastwę własnych myśli, demoralizował się. Miłe towarzystwo zaś wpłynie umoralniająco i natchnie go myślą solidnego życia na przyszłość, po wyjściu z więzienia.

Wokół więzienia powinien roztaczać się piękny ogród. Kwiatuszki, ptaszki, drzewka i motylki niewątpliwie uszlachetnią duszę przestępcy. Dowolne spacery na łonie natury zrobią więcej niż ciemnica. Naturalnie ograniczanie swobody człowieczej jest niemoralne, a celem więzienia jest umoralnienie przestępcy. Dlatego też we wzorowym więzieniu pacjent powinien posiadać całkowitą swobodę ruchów i trudno zabronić mu prawa wychodzenia do miasta, gdy ma na to ochotę.

Gdy w ten sposób będziemy obchodzić się z więźniami, zmięknie i uszlachetni się dusza najbardziej nawet zatwardziałego przestępcy, zbrodniarza, ojco- i matkobójcy. Ze zbrodniarzem postępować należy jak z dzieckiem, które nie rozumie, że postępuje źle. Przesłuchiwanie zbrodniarzy powinno się odbywać delikatnie, niemal — powiedziałbym — czule. Np. do gabinetu sędziego śledczego wchodzi zbrodniarz, który zabił ojca, matkę, dwoje dzieci i kilku prywatnych ludzi. Nie należy go peszyć ostrym zachowaniem, lecz zachęcić do rozpoczęcia nowego życia odpowiednim „podejściem" do jego duszy. Należy więc powiedzieć np.:

— Kto tu psisedł, kto? Mamunię tlach? Tatunia tlach?

Zbrodzień rozplacze się wówczas serdecznie z żalu, wylka tajniki swej duszy dobremu panu sędziemu i przyrzeknie, że już będzie grzeczny, że już nigdy więcej, że bardzo żałuje, że poprawi się i weźmie do uczciwej pracy.

Po kilku latach takich metod zginie z naszego kraju ostatni zbrodniarz, ostatni złodziej, ostatni przestępca. Sądy zostaną zlikwidowane, straż więzienna pójdzie na grzybki, policja rozwiązana, najwyżej po jednym egzemplarzu każdej z tych kategoryj umieści się w muzeum, aby przyszłe pokolenia mogły się uczyć, jak to kiedyś dziwnie było na świecie. Ja, zamiast kratek, będę pisywał wierszyki o księżycu i miłości i...

... i tymczasem, dopóki jeszcze istnieją i sądy, i policja, i więzienia, weźmy się do sprawy.

WESOŁY POWRÓT.

Antoni Wermal, z ulicy Napiórkowskiego, uważa, że wódka pita spokojnie, cicho, bez awantur, to jak kotlet wieprzowy bez kapusty, albo grochówka bez wędzonki. On, gdy wypije parę głębszych, musi zabawić się głośno, z awanturami, inaczej nie ma chłopak żadnej frajdy z picia.

Antoś wracał w nocy zalany do domu. Noc była czarowna, gdyż Antoś był mocno pod gazem i postanowił odpowiednio wyeksploatować swój stan. Zaczął więc najpierw zaczepiać przechodniów, co sprawiało mu dużą rozkosz, ale przechodniów było niewielu i widząc chwiejącego się gościa, przechodzili na drugą stronę ulicy, wobec czego Antoś zaczął śpiewać. Właściwie „śpiewać" — nie oddaje w całej pełni wrażeń tego, co robił Antoś. Właściwsze byłoby tutaj określenie, że Antoś ryczał. Ryk ten zaalarmował posterunkowego, który usiłował chłopczyka uspokoić, ale bez skutku. Natomiast był ten skutek, że Antoś zaczął się awanturować z posterunkowym.

Rezultat wiadomy: dwa tygodnie aresztu z zawieszeniem na trzy lata.

Jerzy Krzecki.

WESOŁE ZAGADKI.

SZCZYT ROZTARGNIENIA.

— Czy wiesz, co jest szczytem roztargnienia?

Odpowiedź: Zapomnieć o tym, że superheterodyna Philips 695 posiada wyposażenie dotychczas niespotykane.

ZATELEFONUJ ZARAZ
Nr. 182-48 lub 102-29
a otrzymywać będziesz „ECHO" od jutra w domu. Prenumeratę zamawiać można poczynając od każdego dnia miesiąca.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

Mściwy mąż nie uszanował majestatu śmierci.

Z Bydgoszczy donoszą:

Jak wielka, jak bezgraniczna jest mściwość ludzka, świadczy najlepiej fakt, jaki miał w tych dniach miejsce w Bydgoszczy. Tło tej sprawy jest następujące:

W pewnym małżeństwie, mającym już dwie dorastające córki (15 i 16 lat), kształcące się u SS. Urszulanek w Poznaniu, w ostatnim czasie zaczęło dochodzić do niepozumień i kłótni. Stosunki w domu były coraz bardziej anormalne. Dochodziło nawet do tego, że mąż bił żonę. Ta wreszcie nie widząc innego wyjścia, postanowiła wyprowadzić się od męża i wniosła do Sądu Skargę rozwodową. Mąż mając atest ubogich sprawę celowo przewlekał, mimo że w pierwszych instancjach zapadł wyrok, przyznający rozwód. Ze zmartwień i udręki żona rozchorowała się i w ub. tygodniu zmarła.

Zdawaćby się mogło, że wobec majestatu śmierci skończy się teraz zawziętość męża. Niestety stało się inaczej. W dniu pogrzebu zjawił się on u prokuratora i złożył... oskarżenie na swą zmarłą żonę. Umrzeć ona miała śmiercią nienaturalną w związku z pewnym zabiegiem.

Na skutek tego doniesienia na trzy godziny przed pogrzebem do domu żałoby, gdzie zgromadziła się już rodzina, przybyła policja celem zabrania zwłok do kostnicy.

Na usilną prośbę policja zgodziła się na to, że rodzina wraz z adw. Chrzanowskim uda się z interwencją do prokuratora. Do czasu ponownej decyzji prokuratora zwłok nie ruszano.

Prokurator zgodził się na to, że pogrzeb odbędzie się normalnie, lecz nazajutrz, na koszt rodziny, nastąpi ekshumacja zwłok i sekeja.

Tak się też stało. W czasie pogrzebu zdala za konduktem widziano kroczącego męża.

Nazajutrz odbyła sią ekshumacja. Sekcja, którą przeprowadził dr Nowakowski i dr Gaszyński, wykazała bezpodstawność oskarżenia. Śmierć nastąpiła wskutek gwałtownej grypy.

Wskutek tego sprawa wczoraj została przez prokuratora umorzona.

Mąż, który nawet po śmierci żony nie wahał się zohydzić jej czci, pociągnięty zostanie podobno do odpowiedzialności przez rodzinę.

Cały wypadek rzuca ponure światło na dzisiejszą moralność. Dla zaciętości i mściwości wielu ludzi nie istnieją żadne granice. Nawet nie uszanują majestatu śmierci.

RADIO-KĄCIK.

WTOREK, 23 LUTEGO.

Raszyn.

15.00 Wiadomości gospodarcze
15.15 Programy lokalne
16.15 Skrzynka P. K. O.
16.30 Koncert chóru męskiego „Dzwon" (z Torunia)
17.00 „Dnie powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona
17.15 Pieśni Józefa Marxa odśpiewa Aniela Szlemińska
17.50 „Momencik" — monolog (z Wilna)
18.00 Pogadanka aktualna
18.10 Sport w miastach i miasteczkach — z Wilna
18.20 Programy lokalne
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 „Kino a młodzież" — dyskusja (z Torunia)
19.20 Audycja muzyczna — z Poznania
20.00 Pogadanka muzyczna
20.15 Koncert symfoniczny
W przerwie około g. 21: Dziennik wieczorny oraz Pogadanka aktualna
22.30 Szkic literacki
22.45 Muzyka taneczna
23.00—23.30 Programy lokalne dla W-wy i Lwowa

Łódź, jak Raszyn, oraz:

12.50 Muzyka z płyt
14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe
15.15 Koncert reklamowy
15.40 Aktualności
15.55 O wszystkim po troszku
16.00 Muzyka z płyt
18.20 Rozmowa z radiosłuchaczami
18.30 Muzyka z płyt

ŚRODA, 24 LUTEGO.

Raszyn.

6.00 Program lokalny dla Katowic
6.30 Pieśń poranna
6.33 Gimnastyka
6.50 Muzyka — płyty
7.15 Dziennik poranny
7.25 Programy lokalne
8.00 Audycja dla szkół
8.10 Przerwa
11.30 Audycja dla szkół
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Programy lokalne
12.40 Dziennik południowy
12.50 Jak można zużytkować słoję w gospodarstwie miejskim? — pogadanka
13.00—14.00 Przerwa dla Krakowa
13.00—14.30 Przerwa dla Lwowa
13.00—15.00 Przerwa dla Warszawy
14.00—15.00 Przerwa dla Katowic, Poznania, Torunia i Wilna; dla Łodzi do g. 14.57
15.00 Wiadomości gospodarcze
15.15 Programy lokalne
16.10 Audycja dla dzieci młodszych. Bajka ludowa pt. „Kozucha - kłamczucha"
16.25 Rozwiązanie zagadki historycznej dla dzieci z dnia 27. 1. 1937 — ze Lwowa
16.30 Programy lokalne
17.00 Czego wojsko żąda od społeczeństwa cywilnego? — odczyt
17.15 Koncert solistów
17.50 „Oszustwo" — pogadanka
18.00 Pogadanka aktualna
18.10 „Mój trening lekkoatletyczny — pogadanka — ze Lwowa
18.20 Programy lokalne
18.50 Jak zwiększyć wydajność naszych sadów? — reportaż (Łódź nadaje audycję lokalną)
19.20 Programy lokalne
20.00 Audycja poświęcona Estonii (Poznań nadaje audycję lokalną)
20.35 Chwila biura studiów
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Pogadanka aktualna
21.00 Koncert chopinowski
21.30 Słuchowisko pt. „Legenda" Wyspiańskiego
22.15 Koncert małej orkiestry P. R.
23.00—23.30 Programy lokalne dla W-wy i Lwowa

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

7.25 Parę informacyj
7.30 Program na dziś
7.35 Koncert muzyki lekkiej orkiestry P. R. — z Warszawy
12.03 Płyty z Warszawy
13.00 Muzyka z płyt
14.57 Łódzkie wiadomości giełdowe
15.15 Koncert reklamowy
15.40 Muzyka kameralna z płyt
16.30 Najnowsze piosenki w wykonaniu naszych rewelersów — płyty z Warszawy
18.20 Muzyka lekka i taneczna. Transmisja z restauracji „Roma" w Łodzi
19.20 „Wesoły dymek z komina": „Gwiazdy przed mikrofonem"
19.45 „Handel na ulicy" — felieton
20.00 Utwory fortepianowe na cztery ręce

TEATR POLSKI.
Cegielniana 27.

Dziś, we wtorek, dnia 23 lutego br. o godz. 8.30 wiecz. w dalszym ciągu znakomita sztuka Berharda Shaw'a p. t. „Profesja Pani Warren".

Genialny humorysta w czarujący sposób chłoszcze ostrym biczem satyry purytańskiej obyczaje współczesnej Anglii.

Konflikt matki i córki, ich wzajemna walka o pojęcie moralności wywołują efektowne pełne prawdy sceny.

W „Profesji" występuje ulubienica teatralnej i kulturalnej Łodzi ciesząca się wielkim uznaniem artystka Irena Horecka na czele znakomicie grającego zespołu z Łopuszańską, Tokarskim, Nowosielskim, Buczyńskim i Nawrockim.

JULES BRIX.

Znaleziony zegarek.

Przejeżdżałem tramwajem niedaleko Trocadero, gdy dostrzegłem przyjaciela mego Flipota, który stał na brzegu chodnika z miną tak tragiczną, że wyskoczyłem w biegu, by się dowiedzieć, co mu się stało.

— Co się z tobą dzieje, stary druhu? wykrzyknąłem — wyglądasz, jak byś wracał z własnego pogrzebu!

Odpowiedział:

— Ach, żebyś ty wiedział! O mało mnie do więzienia nie wsadzili!

Sądząc, że popełnił jakieś oszustwo, zacząłem głośno biadać.

— Dajże spokój! — żachnął się na mnie. — O mało mnie nie wsadzili do więzienia, bo znalazłem zegarek i chciałem, by wrócił do właściciela.

— Jakto?

— Jeszcze nie mogę przyjść do siebie, tak mnie zgnębiła ta przygoda. Posłuchaj tylko. Wracałem dziś w nocy do domu i na bulwarze Św. Michała jakiś błyszczący przedmiot przyciągnął mój wzrok. Schyliłem się i podniosłem piękny męski złoty zegarek z platynowym monogramem. Skoro świt wybrałem się do komisariatu, by go tam złożyć.

Kazałem się zameldować dyżurnemu funkcjonariuszowi. Zastałem u niego jakiegoś interesanta, który gdy podawałem zegarek, wlepił we mnie srogie spojrzenie i wykrzyknął:

— Panie komisarzu, mam wrażenie, że znam tego ptaszka. Należy z całą rezerwą się odnieść do tego, co będzie mówił.

Zdumienie odebrało mi mowę.

Komisarz, który zrazu nader uprzejmie mnie powitał, zmienił front.

— Co pana sprowadza? — zapytał ostro.

— Panie komisarzu — odrzekłem z dumą człowieka, spełniającego dobry uczynek — pragnę złożyć w pańskie ręce zegarek, który znalazłem dziś w nocy...

— Zegarek pan mówi, zegarek? — zawołał stając na równe nogi. — Niechno go pan pokaże.

Przez długą chwilę przyglądał się grubej złotej kopercie, monogramowi wreszcie zegarek nakręcił i przyłożył go do ucha.

— Tak, istotnie to zegarek — zauważył.

Wrzucił go do kasy ogniotrwałej i zamknął ją na dwa spusty.

Spojrzał na mnie nieufnie.

— Gdzież pan znalazł ten cenny przedmiot? — zapytał.

— Na bulwarze Świętego Michała — odparłem — na rogu ulicy Monsieur le Prince.

— I tak sobie leżał na chodniku?

— Tak jest.

— To szczególne. Sam pan przyzna, że to nie miejsce na zegarek.

— Pozwolę sobie zauważyć... — rzekłem ze słodkim uśmiechem.

— Tu nie miejsce na uwagi.

Umilkłem i przestałem się uśmiechać.

Nieznajomy, stojąc z boku, mierzył mnie pogardliwie od stóp do głowy. Miałem wrażenie, że widziałem kiedyś jego twarz.

Komisarz wziął pióro i notował.

— Pańskie nazwisko?

— Flipot Sebastian.

— Adres?

— Ulica Blauche 33.

— Źródło dochodów?

— Żyję z własnych funduszów.

— Która była godzina, gdy pan znalazł zegarek?

— Czwarta rano.

— Dziwne życie pan prowadzi! nie ma co mówić — wykrzyknął.

Doprowadzony do pasji, zacisnąłem pięści.

— Zdaje mi się, że każdy ma prawo żyć, jak mu się podoba — powiedziałem, siląc się na spokój.

— Ale moim obowiązkiem jest wiedzieć — przerwał mi komisarz, — co pan miał do roboty o czwartej rano na bulwarze Świętego Michała, jeżeli jak pan twierdzi, mieszka pan przy ulicy Blauche?

— Twierdzę, bo tak jest.

— Przekonamy się o tym. A tymczasem proszę odpowiadać na pytania. Co pan robił w nocy na ulicy tak oddalonej od pańskiego mieszkania?

— Wracałem z wizyty.

— Od kogo?

— To całkowicie moja rzecz, i nikt nie może mnie o to pytać.

— Nie może? — ryknął komisarz, siny ze złości. — Ja pana nauczę, jak się odpowiada na pytania, zadawane urzędowo! Ile razy był pan już karany?

Przestałem panować nad sobą. Blady i wściekły doskoczyłem do niego.

— Nie pozwolę sobie ubliżać! — wrzasnąłem, trzęsąc się cały.

Myślałem, że nadeszła moja ostatnia godzina.

— Do kogo pan mówi? Zapomina pan gdzie się pan znajduje. Uchybia pan władzy, której jestem przedstawicielem. Zaraz zrobię z panem porządek.

Chciałem się tłumaczyć. Nie dał mi wtrącić słowa.

— Czy ja pana znam? Czy ja wiem kim pan jest? A zresztą słyszał pan, że mnie ostrzeżono przed panem?

Stałem, jak otumaniony.

— W ogóle wszystko to niejasno wygląda. Skąd mogę wiedzieć, czy pan tego zegarka nie ukradł?

— Ukradł?.. — wybełkotałem.

Komisarz zadzwonił.

Zjawiło się dwóch młodszych funkcjonariuszy.

— Zrewidować tego człowieka — przykazał.

W jednej chwili stanąłem nagi, jak w chwili mego przyjścia na świat.

— Panie komisarzu! — odezwał się znienacka uradowany głos nieznajomego, sprawcy całego zajścia. — Muszę sprostować, omyliłem się. Nie wiem dlaczego twarz tego pana przypomniała mi bandytę który przed paroma laty usiłował zamordować dla rabunku moją służącą. Teraz sobie dokładnie przypomniałem, że tamten był rudy i miał odstające uszy. A tego pana pamiętam stąd, że rozdawał nagrody na konkursie cyklistów pięć lat temu. Ja dostałem wtedy złoty medal.

Furia komisarza przerzuciła się na osobnika o nadwątlonej pamięci. Do mnie się zaś już zwrócił z całą kurtuazją:

— Przepraszam stokrotnie! Niechże się pan zechce łaskawie ubrać. O znalezieniu zegarka ogłoszę niezwłocznie w „Gazecie Policyjnej", a właścicielowi, gdy się zgłosi po odbiór, nie omieszkam wskazać uczciwego znalazcy. Niech wie, komu się należy podziękowanie.

— Rozumiesz — kończył żałosną swą opowieść nieszczęsny mój przyjaciel — że najuroczystsze przeprosiny nie były w stanie powetowania mi doznanej tak niewinnie udręki. No, jeżeli jeszcze kiedy znajdę zegarek! — dodał, ale nie sprecyzował swojej myśli.

Tłum. Kw.

SPORT

ANDERSEN WYGRAŁ...
Rewanż za narciarskie mistrzostwa świata

Na wielkiej skoczni w St. Croix w Szwajcarii rozegrany został wielki międzynarodowy konkurs skoków. Na tym konkursie doszło do pojedynku pomiędzy dwukrotnym mistrzem olimpijskim i mistrzem świata Birger Ruud'em (Norwegia), a jego rodakiem Reidar Andersenem, który w Chamonix zajął drugie miejsce za Ruudem. W pierwszej serii na pierwszym miejscu znalazł się Birger Ruud, mając 56 metrów, podczas gdy Andersen uzyskał tylko 51 mtr. W drugiej serii natomiast na czoło wysunął się Andersen, który w pięknym stylu skoczył 59 mtr. podczas gdy Birger Ruud musiał się zadowolić skokiem 54 mtr. Oczekiwana z dużym napięciem nota wykazała przewagę Andersena, który wygrał konkurs wynikiem 233,2 przed Ruudem, któremu przyznano tylko 230,8 pkt.

Sobik na czwartym miejscu
w walce o Złotą Szablę San Remo.

W San Remo rozegrane zostały wielkie międzynarodowe zawody szermiercze o „Złotą szablę" San Remo.

Udział w tych zawodach wzięli najwybitniejsi szermierze Włoch, Węgier, Niemiec i Austrii. Z Polski startował jedynie Sobik, klasyfikując się na zaszczytnym czwartym miejscu. Polak przegrał z Włochem, Pintonem 2:5 z Niemcem, Heinem 1:5 i Węgrem, Rastovich'em 0:5, a pokonał Austriaka, Loisel 5:3.

Ostateczna klasyfikacja turnieju przedstawia się następująco: 1) Rastovich (Węgry), 2) Pinton (Włochy), 3) Heim (Niemcy), 4) Sobik (Polska), 5) Loisel (Austria).

MARZENIA O TYTULE PRYSŁY.
Pyłkowski przegrał ze Steelem

Niemal równocześnie zbiegły się dwie walki bokserskie o mistrzostwo świata wagi średniej. O pierwszej już wiemy: Thiel pokonał Broullarda w Paryżu. Ale Marcel Thiel nie jest uznawany w Nowym Jorku. Tam mistrzem świata jest tylko Amerykanin Freddie Steele.

Steele musiał bronić swego mistrzowskiego tytułu przed zakusami naszego „amerykańskiego rodaka", Babe Risko-Pyłkowskiego.

Mecz odbył się w przepełnionej sali Square Garden.

Była to walka zażarta i niesłychanie emocjonująca. Trwała pełnych 15 rund. Mistrz zatrzymał tytuł przy sobie.

Pyłkowski kilkakrotnie usiłował przełamać atak Steele'a, często mu się to udawało, ale Steele był stanowczo technicznie lepszym za wodnikiem.

Mimo porażki, Pyłkowski zdobył sobie uznanie widowni. Przegrał, ale nieznacznie, wykazując, że należy w dalszym ciągu do czołowych bokserów w wadze średniej.

ODCZYT W ZW. OF. REZERWY

W dniu 25 lutego rb o godz. 20-ej punktualnie w lokalu Związku p. mjr. dypl. Feliks Libert z Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie wygłosi odczyt na temat „Przed bitwą warszawską w roku 1920".

Temat powyższy w opracowaniu i wydaniu książkowym wywołał żywą polemikę na łamach prasy fachowej między wyższymi wojskowymi a autorem.

Czarodziejska legitymacja wystawowa
ułatwi każdemu pobyt w Paryżu.

Już oddawna z dużym zainteresowaniem dopytuje się publiczność w biurach Orbis o to, jakie są możliwości wyjazdów i wycieczek do Paryża w okresie światowej Wystawy Sztuki i Techniki. Orbis w programie turystyki zagranicznej wysunął na pierwszy plan wielką akcję turystyczną z okazji Wystawy Światowej. Przewiduje się cały szereg wycieczek do Paryża, zarówno drogą lądową przez Niemcy lub przez Szwajcarię, jak i drogą morską z Gdyni na komfortowych statkach.

Turyści zagraniczni, którzy udadzą się do Francji celem zwiedzenia Międzynarodowej Wystawy Sztuki i Techniki w Paryżu w roku 1937 korzystać będą z wyjątkowych ułatwień w czasie podróży i pobytu we Francji, dzięki specjalnym „Legitymacjom", w które należy się zaopatrzyć przed wyjazdem.

Legitymacje te ukażą się wkrótce w sprzedaży na całym świecie w cenie 20 fr. Placówki Orbisu będą je miały do dyspozycji swych klientów.

Oprócz zniżek, przyznawanych przez Koleje Towarzystwa Okrętowe, Linie Lotnicze, i t.p., legitymacja uprawniać będzie do nabycia 10 biletów wstępu na Wystawę z 50% zniżką. Już ta jedna korzyść pokryje z nadwyżką cenę karty. Poza tym właściciele legitymacyj korzystać będą z różnych innych zniżek i przywilejów.

Legitymacja jest imienna i nie może być odstąpiona. Zawierać będzie nazwisko, narodowość, zawód ,adres oraz podpis właściciela.

Tyrysta, zaopatrzony w legitymację wystawową, korzystać będzie na kolejach francuskich z 50% zniżki od punktu granicznego lub portu, przez który wjechał do Francji — do Paryża, przy czym może wybrać dowolną trasę i zatrzymywać się po drodze dowolną ilość razy .

Po obowiązkowym 5-cio dniowym pobycie w Paryżu (wliczając dzień przyjazdu i dzień wyjazdu), turysta korzystać będzie z 50% zniżki na kolejach w całej Francji, mogąc odbyć dowolną ilość podróży i mogąc wyjechać z Francji przez dowolny punkt graniczny lub port francuski.

Z legitymacyj wystawowych będzie można korzystać począwszy od 15-go kwietnia 1937 r. Legitymacje ważne będą 60 dni, jednak nie dłużej niż do 15-go listopada 1937 roku.

Turyści, zaopatrzeni w legitymacje wystawowe, korzystać będą ze specjalnych ulg przy nabywaniu biletów wstępu do muzeów, galerii, teatrów, kin i t.p.

Na dworcach kolejowych we Francji funkcjonować będą specjalne biura informacyjne, które udzielać będą turystom informacyj o hotelach, pensjonatach i t.p.

Wszelkie wiadomości, dotyczące organizowanych przez Orbis wycieczek na Wystawę Paryską będą ogłaszane. Placówki Orbisu służą na każde żądanie wyczerpującymi wyjaśnieniami, prospektami i kosztorysami wycieczek.

Zjazd bokserów w Mediolanie
Przed mistrzostwami bokserskimi Europy.

W dniach 5 — 9 maja w Mediolanie rozegrane zostaną zawody bokserskie o mistrzostwo Europy. Do tych zawodów zgłosiły się dotychczas obok gospodarzy, drużyny Niemiec, Węgier, Austrii, Polski, Finlandii, Szwecji, Belgii i Francji. Jedynie Anglia zakomunikowała, że nie weźmie udziału w zawodach.

Włoski związek bokserski, organizujący tę imprezę, stara się o ułatwienia dla zawodników. Między innymi włoskie koleje państwowe przyznały wszystkim uczestnikom mistrzostw zniżki kolejowe w wysokości 70 procent. Dla pewnego procentu zawodników przejazd będzie zupełnie bezpłatny. Gdyby zawody przyniosły dochód, wówczas Włosi nadwyżkę dochodów nad wydatkami rozdzielą między uczestniczącymi związkami.

Sport w kilku słowach.

— ŁZOPN za pośrednictwem swej delegacji wszczął starania o przydzielenie Łodzi międzypaństwowego meczu piłkarskiego Polska — Dania.

Okazało się jednak, że już uprzednio zostało zdecydowane, by mecz z Danią odbył się w stolicy, tak że przeniesienie meczu do Łodzi jest rzeczą niemożliwą.

Nowy zarząd PZPN-u zapewnił przytem delegację łódzką, że Łodzi zostanie powierzona organizacja meczu międzypaństwowego Polska — Jugosławia, który odbędzie się w lipcu.

— Utworzona przy jednej z łódzkich szkół powszechnych drużyna piłkarska zwróciła się listownie bezpośrednio do PZPN-u o przyznanie jej subwencji na zakup sprzętu sportowego. Sprawa ta była przedstawiona na niedzielnym walnym zgromadzeniu PZPN-u w Warszawie przez referenta wyszkolenioweg inż. Kuchara, przy czym zebranie uchwaliło jednogłośnie zakupić dla młodziutkich sportowców łódzkich piłkę nożną. Piłka ta zostanie w tych dniach wręczona łódzkiej szkole powszechnej.

— Pięściarze Geyera rozegrają dwa mecze towarzyskie, mianowicie: w piątek o g. 20 odbędzie się w sali Geyera mecz drużyn kombinowanych Geyer — Hakoah, zaś w niedzielę również w sali Geyera odbędzie się o g. 11.30 mecz Geyer — Zjednoczone. W ramach tego ostatniego meczu odbędą się m. i. walki: Michalak — Augustowicz, Cyran — Gawin, Kulibabka — Kijewski II i Jaskuła — Wurm.

— Znany pięściarz łódzkiego Geyera, Ostrowski, który tak pomyślnie zadebiutował w reprezentacji Polski na meczu międzypaństwowym z Austrią wczoraj rozpoczął odsługiwać powinność wojskową.

— Na niedzielę 28 bm. drużyna bokserska IKP wyjeżdża do Warszawy, gdzie rozegra mecz o mistrzostwo drużynowe Polski z Okęciem. W ramach tego meczu dojdzie do kilku sensacyjnych walk, gdyż, jak się dowiadujemy, program meczu przewiduje spotkania następujące: w wadze muszej: Tworek (O) — Popielaty (IKP), koguciej: Czortek (O) — Spodenkiewicz (IKP), piórkowej: Kozłowski (O) — Czesławski (IKP), w lekkiej: Bąkowski (O) — Woźniakiewicz (IKP), w półśredniej Seweryniak (O) — Durkowski (IKP), średniej: Matuszewski (O) — Chmielewski (IKP), w wadze półciężkiej: Pisarski (O) — Pietrzak (IKP), w ciężkiej: Garstecki (O) — Kubiak (IKP).

— W nadchodzącą niedzielę 28 bm. odbędzie się w pływalni YMCA przy ul. Traugutta mecz pływacki Łódź — Warszawa o „nagrodę młodych". Zwycięzca tego meczu rozegra następnie mecz pływacki ze Śląskiem.

— Rewanżowy mecz bokserski Polska — Niemcy rozegrany zostanie prawdopodobnie w początkach września w Łodzi. Obecni na meczu Polska — Austria w Łodzi delegaci PZB, wiceprezes dr Mirzyński i kpt. zw. Bielewicz, dozzli do przekonania, że mecz Polska — Niemcy urządzony w Łodzi na stadionie ŁKS-u lub w Helenowie cieszyłby się olbrzymią frekwencją. Sprawa ma być zadecydowana na najbliższym posiedzeniu zarządu PZB.

W poniedziałek późnym wieczorem rozegrany został w Lodynie, w ramach półfinałowych rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata, mecz pomiędz y mistrzem świata i olimpiady Anglią a Polską.

Polska oczywiście stała na z góry straconej pozycji, zwłaszcza, że drużyna brytyiska składała sie prawuie z samych Kanadyjczyków. Mecz wywołał dość duże zainteresowanie.

Zgodnie z przewidywaniami zwyciężyła Anglia w stosunku 11:0 (5:0, 4:0, 2:0), mając przez cały czas oczywistą przewagę nad drużyną polską.

Mimo porażki z Anglią, Polska ma jeszcze szanse wejścia do finału rozgrywek, jeżeli jej się uda wygrać wtorkowy mecz ze Szwajcarią.

W drugim meczu, rozegranym w poniedziałek wieczorem Kanada wygrała z Niemcami 5:0 (0:0, 3:0, 2:0).

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski. Bęben.

Teatr Polski (Cegielniana 27) — Profesja pani Warren.

Teatr Popularny (Ogrodowa 18) Damy i Huzary.

Teatr w sali Geyera Hanusia.

Adria. Mayerling.

Casino — O czym marzą kobiety.

Corso. I Zemsta Johna Dellmana. II. Caliente, miasto miłości.

Europa. Ostatni Mohikanin.

Grand-Kino. Ucieczka Tarzana.

Ikar. I. Żółty skarb. II Kaprys pięknej pani.

Miraż. I. Fedora. II. Kochana rodzinka

Metro. Mayerling.

Palace. Dla Ciebie, Mario (Ave Maria)

Rakieta. Tak się kończy miłość.

Rialto. — Dzieci szczęścia.

Przedwiośnie. W blasku słońca.

Stylowy. Moja maleńska.

Ton. Jej pierwszy całus.

Zachęta. I. Należę do Ciebie. II. Wojna w królestwie walca.

2 Wycieczki do Wiednia

28 II. — 7 III. **Zł. 135.—** i 28 II. — 13 III. **Zł 145.—**

Wycieczki Lotnicze do Berlina dają możność zwiedzenia

TARGOW LIPSKICH

Informacji udziela **WAGONS-LITS//COOK**

Tel. 170-70. PIOTRKOWSKA 68.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

Nowy Jork: — Giełda nieczynna.

Liverpool: loco 7.30, luty 7.02, marzec 7.02, kwiecień 7.01

Brema: loco 15.09, marzec 12.63, maj 13.01, lipiec 13.16

Waluty, dewizy i akcje

Wahania kursów papierów procentowych.

Zainteresowanie papierami państwowymi było dość duże, nastrój panował zmienny.

Żywsze obroty listami zastawnymi.

Dział prywatnych papierów lokacyjnych był dość ruchliwy, ogółem przedmiotem transakcyj oficjalnych było siedem gatunków listów.

W grupie stołecznej nabywano dwa gatunki listów, z których 4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie, po pewnych wahaniach, zakończyły zebranie na poziomie niezmienionym oraz 5-proc. m. Warszawy 1933 r., które zyskały 25 gr na sztuce.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 65.00, 2 emisji 65.65, 2 em. serie 65.00, Dolarowa 3 s. 47.25, Stabilizacyjna 1927 r. 438.00, Konsolidacyjna 1936 r. 49.63, Konwersyjna 1924 r. 53.75, Kolejowa 1926 r. 52.25, L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom. Banku Gospodarstwa Krajowego wszystkich emisyj 83.25, 94.00 i 81.00, Bud 93.00, Ziemskiew Warszawie 5 s. 49.50, m. Warszawy 1933 55.50, Pozn. Ziemstwa Kred. s. K. 46.00, m. Łodzi 48.75, m. Łodzi 1933 r. 50.25, m. Piotrkowa 1933 r. 48.50, m. Siedlec 1933 r. 29.00

Dalsza poprawa kursów akcyj.

Zebranie giełdy akcyjnej cechował nastrój mocniejszy, przy większych rozmiarach obrotów.

Bank Polski 101.00, Częstocice 28.00, Cukier 28.00, Węgiel 18.50, Lilpop 13.00, Norblin 56.25, Starachowice 32.25

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 23. 2. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50, żyto I stand. 25.00 — 25.25, mąka pszenna gat. I wyciągowa 49.00 — 50.00, mąka żytnia wyciąg. 36.50 — 37.50, mąka razowa 29.00 — 30.00

Poznań, 23. 2. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny orientacyjne: żyto 24.75 — 25.00, pszenica 29.75 — 30.00, mąka żytnia wyciąg. 36.50 — 37.00, mąka pszenna gat. I wyciąg. 48.00 — 49.00

Łódź, 23. 2. — Urzędowa cedula giełdy zbożowo - towarowej w Łodzi.

Ceny orientacyjne: żyto I stand. 25.75 — 26.00, pszenica jednolita 31.75 — 32.00. Usposobienie stałe.

ZJAZD ŻOŁNIERZY B. 201 P. P.

Komitet Zjazdu i Koła Żołnierzy 201 p. p. podaje do wiadomości, iż Zjazd odbędzie się dnia 7 marca 1937 r. w Wilnie.

Karty uczestnictwa oraz informacje można otrzymywać w siedzibie Komitetu przy ulicy Ludnej 10 w Warszawie, w godzinach dyżurów 19 — 21 w środy i soboty.

WYSTAWY.

Wystawa tkanin ludowych wileńskich i nowogródzkich w Muzeum Etnograficznym przy ul. Piotrkowskiej 104

Wystawa obrazów Abe Gutnajera przy ul. Piotrkowskiej 106

Instytut Propagandy Sztuki w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od g. 11—20: Międzynarodowa wystawa drzeworytów

Jutro zjemy na obiad

Rosół z makaronem, sztukę mięsa z sosem chrzanowym, kartofelki, ryż z bitą śmietaną.

WINSZUJEMY

Jutro. Maciejowi.

Wschód słońca 6.40

Zachód słońca 17,1[illegible]

Długość dnia 10,35

Przybyło dnia 2,36

Tydzień 9.

Komu się szczęście uśmiechnęło?
Pełna tabela wygranych.

PIERWSZE CIĄGNIENIE

15.000 zł — 87715

10.00 zł. — 100006 142618

5000 zł — 166908

2000 zł — 8909 81810

1000 zł—12919 38221 141408 159094 166969

500 zł — 987 37407 38382 39994

po 400 zł. — 20120 33565 60624 77603 152113 179290 v

po 200 zł. — 4291 16749 31170 42969 43507 77407 88956 102640 104833 132939 142183 143232 159015 21989

po 150 zł. — 11225 15721 16611 31187 40329 42271 46414 51890 55597 65184 69434 73686 93490 111652 112251 116398 117868 120147 121282 125040 126907 127862 127988 128837 134906 145801 153943 158028 159567 164989 172717 184489

Znów wczoraj padła wielka wygrana

Zł. 15.000—. na Nr 87715

w Kolekturze

TEODORA KURZWEGA

Łódź, Główna 1.

STAWKI.

109 20 5 78 91 606 990 1033 97 322 61 674 932 2426 71 [illegible] 787 870 942 3156 89 702 874 4101 306 51 93 901 35 5127 201 404 55 541 728 954 74 6092 241 529 82 604 84 766 847 63 993 7051 75 265 335 454 9 653 703 98 915 8101 69 525 62 [illegible] 48 958 9384 428 44 606 68 720 79 881 94 925

10050 252 613 65 916 11046 148 599 774 8 875 903 12012 94 135 330 420 9 519 938 58 99 13005 167 313 983 14145 298 431 396 799 943 15073 224 91 322 597 755 844 16262 516 880 17079 276 426 773 18108 49 286 649 872 19056 69 247 389 530 91 711 15 849

20048 254 64 395 604 810 21223 656 706 860 71 22211 91 4 315 97 653 23024 72 519 97 710 913 24070 256 321 405 48 541 777 99 25372 409 27 634 43 799 26051 101 227 57 74 431 639 51 27131 333 434 849 958 28195 351 99 401 902 31 79 29131 264 318 448 527 677 734 77 928 911

30128 55 452 551 776 31187 220 34 447 581 679 719 44 60 32038 86 211 69 527 888 33027 342 55 455 560 666 34016 45 86 96 213 36 411 626 34 802 933 64 91 35055 557 873 85 36094 114 405 35 511 622 58 909 37259 491 544 80 [illegible]39 76 38027 580 765 983 39289 306 471 736 83

40329 48 480 635 836 46 54 41001 245 336 42384 692 772 969 43165 228 379 908 44160 391 94 45007 171 257 95 434 95 563 77 78 759 96 924 46050 379 698 705 839 69 47366 411 550 730 48 827 51 932 47 89 48056 81 83 97 784 49317 458 590 650 77 767 993

50060 467 531 6[illegible] 745 51199 269 82 572 93 824 52185 428 554 86 726 60 879 810 53156 415 68 639 721 850 922 54035 226 27 447 510 725 61 833 60 55044 174 279 411 520 9 54 40 43 97 903 84 56174 253 301 536 57120 299 452 741 850 98 58160 348 702 39 44 824 59127 273 337 583 660 858 60206 21 50 62 380 538 58 644 851 77 61118 223 84 528 71 690 799 62298 533 601 703 880 63875 97 932 64164 65120 50 70 855 66024 350 416 67046 68 363 648 745 47 83 893 68016 161 431 624 45 716 50 915 69133 69 714

70098 324 439 82 633 87 735 91 913 95 71031 279 660 99 731 72028 395 684 92 917 73011 82 142 48 402 814 938 64 74043 290 371 518 75072 109 293 674 741 52 802 59 223 75 76030 56 63 69 143 380 562 638 702 59 95 946 77107 45 343 458 616 894 917 72 78125 247 58 476 79122 249 429 767 854

80302 441 508 68 640 81168 262 79 719 82044 643 83030 252 69 87 684 802 84142 354 58 65 679 883 965 85058 260 657 717 30 934 80 86063 156 403 662 722 839 81 87021 140 640 791 816 88365 430 589 788 69 89439 8996

90073 597 615 857 906 91039 564 69 92125 61 268 717 43 894 93099 672 808 96 94171 230 97 503 54 789 853 95257 315 614 99 053 96151 70 294 409 681 917 97157 272 751 896 920 98014 142 201 347 720 924 99188 971

100382 541 639 826 8 101041 433 528 641 54 719 89 102053 133 206 111 32 93 343 661 730 986 103036 94 189 310 36 460 505 89 852 81 104099 186 303 52 533 656 88 933 7 105299 303 6 97 518 882 984 106401 698 785 107066 118 272 367 565 713 929 108170 200445 633 788 836 63 954 109226 2 643 780 825 944 53

1110567 75 608 111226 472 549 714 112055 458 773 82 803 8 113322 47 451 869 855 990 114151 406 716 858 68 920 118075 918 116165 88 226 518 648 864 117372 95 525 81 910 13 43 118222 83 906 16 30 119175 97 288 427 561 71 638 57 82 750

120313 19 412 33 734 892 121074 303 39 543 122175 245 347 637 864 1233343 453 565 752 65 891 142272 489 824 74 94 954 125040 45 148 291 531 39 445 671 72 970 136042 224 402 729 858 958 127363 99 447 78 87 90 520 41 735 817 128221 330 516 129057 95 434 531 621 818 930 34

130031 828 131118 54 56 367 72 548 789 902 132294 [illegible]3 47 94 918 133105 218 83 376 403 86 707 134280 333 495 779 864 960 1 135047 434 690 755 136091 454 79 729 37 801 12 940 137038 310 138456 583 639 139026 214 661 930 80

140022 70 95 683 920 44 53 141465 700 895 142130 340 73 447 628 716 864 966 143056 227 74 658 952 144037 161 209 69 532 779 992 145025 94 544 754 866 946 [illegible]6190 251 [illegible]11 47 976 147007 55 95 207 392 563 68 680 6 757 148383 573 983 149161 201 36 39 68 457 569 741 802 98 948 86

150071 105 529 31 664 922 79 151082 547 88 801 999 152036 55 212 372 94 638 819 153001 14 143 716 39 68 817 907 13 154262 460 81 591 670 738 879 155008 140 3 350 478 555 827 156121 395 535 9442 157090 304 506 617 713 824 158088 106 92 8 387 440 94 522 53 911 159016 56 76 88 398 403 57 720 93 843 64

160068 268 74 86 787 827 161044 365 70 458 511 162057 134 201 572 651 163041 106 61 333 428 87 536 73 641 164183 452 94 540 54 712 64 165183 344 748 816 935 51 166301 95 658 805 167131 47 402 755 817 928 168386 938 97 169212 380 714 91

170204 924 70 171030 3 40 74 122 42 291 590 172080 132 207 26 582 9 773 885 995 173072 139 581 93 603 747 64 857 174007 102 476 582 176080 2 185 264 304 463 524 668 740 509 176082 182 290 736 43 177000 131 274 3 72 348 86 446 53 545 654 778 178013 88 192 255 498 749 999 179026 229 471 752

180136 789 181269 362 87 709 182220 424 500 779 911 183196 299 375 482 656 712 974 184527 39 68 98 870 958 185204 679 961 186381 404 814 75 939 187057 163 301 26 511 188621 858 189199 347 552 5 915

190171 205 79 368 411 57 569 926 191290 335 73 540 98 736 192041 73 205 388 503 92 705 987 193058 110 224 419 48 71 519 773 807 25 194125 258 711 817 66 936

DRUGIE CIĄGNIENIE

20 tys. zł. — 191072

5 tys. zł. — 7507

2 tys. zł. — 14646

1 tys. zł. — 7980 45375 61695 65658

po 500 zł. — 27435 27634 28437 58376

po 400 zł. — 20585 44420 57775 61564 68636 152870

po 200 zł. — 49924 61082 109717 124002 176847 187662

po 150 zł. — 1881 12742 20954 28074 34425 48278 63126 70965 72962 75936 79843 81470 97392 103200 115974 130212 135238 172389 177431 182490 182681 188548 190427

STAWKI.

101 430 552 975 1014 79 768 89 2372 96 645 888 8294 445 556 952 4277 485 713 801 5006 598 662 944 6731 7226 308 636 59 700 966 8048 666 9151 277 886

10009 377 430 678 90 705 74 878 11476 761 830 12120 13102 40 14098 806 992 15119 414 88 806 914 16876 737 18003 440 19659

20381 51 493 21016 406 952 22070 79 324 507 23054 202 34 497 528 68 814 69 24363 527 622 763 877 25523 889 934 24875 916 27163 243 580 728 28628 893 945 29011 268

30237 768 91 857 31810 68 86 32220 644 33057 144 396 34585 650 713 979 35392 420 85 36294 700 55 37068 760 62 887 38455 715 807 40345 771 801 98 41020 239 353 536 800 42599 695 764 43025 268 516 899 44099 264 380 553 703 71 45019 219 82 815 46237 66 573 47073 581 760 886 48095 275 412 14 894 49125 243 328 451 859 81 980

50067 185 267 51104 468 52113 231 351 667 784 53308 54508 33 55104 238 669 79 786 970 56566 861 906 57027 58034 109 883 624 38 728 91 59193 229 632

60143 51 203 338 44 [illegible]75 761 827 92 61303 804 903 62236 72 341 560 75 63715 895 64671 936 65537 66134 87 241 67017 75 432 730 88 880 83 68464 6[illegible] 768 69377 450

70014 301 725 98 830 71235 524 72139 84 539 73206 554 829 923 74172 91 477 81 83 563 75087 226 62 447 76264 588 676 77035 46 520 620 704 78282 79024 180 569 731 957.

80253 840 92 81092 127 46 202 704 238 82744 83003 24 134 363 491 84160 829 986 85221 418 76 503 86421 717 850 88124 427 894 917 89090 627 796 856

90048 384 465 91421 533 626 39 899 92322 512 93348 696 798 892 94382 95048 142 847 96165 292 97245 342 516 98133 370 865 99525 60 749 999

100420 767 101518 102424 511 103066 212 62 607 805 104611 795 936 90 105019 53 191 256 463 22 106054 268 523 80 675 907 107657 84 732 812 108955 109282

110533 852 11020 303 30 582 112091 429 535 744 944 113047 101 257 321 619 707 114504 753 802 115139 677 81 974 86 16186 946 117627 118663 119027 35 536 904

120155 977 121407 14 122280 609 791 813 996 123004 318 716 124084 245 59 418 66 629 59 810 125066 133 235 41 412 538 932 37 48 126018 499 127128 712 849 86 128070 198 287 977 129009 52 173 952

130243 33 9 660 131112 29 365 877 81 907 132425 619 133041 216 724 883 134368 575 701 970 135492 502 678 784 841 81 136027 506 632 707 137136 76 497 722 138132 634 780 139188 738

140424 97 901 141720 143088 235 758 885145312 65 92 522 939 146353 83 425 556 147350 471 502 602 148338 648 149148 341 77

150232 37 447 723 93 151174 445 679 152121 84 153435 862 924 154846 155939 156192 627 969 157009 607 98 974 61 158408 934 46 159810

160198 213 450 651 65 724 822 95 901 161098 157 665 799 962 162633 615 35 42 866 75 970 163277 375 987 164386 757 971 165428 77 738 808 968 166797 169011 549 615 770

170025 190 372 407 89 592 95 633 835 98 171171 95 254 67 490 709 952 152734 732 808 173171 229 721 984 174736 962 175314 176219 564 854 918 177439 65 612 938 178150 325 179226 309 550 970

180021 103 373 906 181212 605 858 182940 183464 184081 372 406 809 186166 494 694 834 184005 305 985 188201 392 819 919 79 189916

190180 191064 288 851 192061 122 230 488 877 [illegible]721 657 845 194538 638 740 996

TRZECIE CIĄGNIENIE

STAWKI.

341 409 1271 392 7 470 530 2263 425 95 795 953 3261 386 478 617 712 20 903 4108 383 436 956 5877 946 6068 408 526 959 7002 413 8095 210 66 603 760 983 10049 824 1145 386 12153 61 296 435 13271 695 725 884 14050 124 873 15103 75 97 258 941 16050 282 415 723 78 936 17011 18437 588 677 19017 173 876

3100 225 533 701 972 21014 157 337 515 22172 427 963 23057 799 815 24686 960 25532 724 939 26974 86 27251 545 28169 968 29068 473 636 769

30016 40 335 414 30 588 924 31097 792 32219 41 70 339 596 33501 951 34102 52 355 672 853 924 35188 262 726 882 36201 37156 39063 116 23 24 343 99 676

40071 98 108 477 841 74 962 41487 91 42366 487 43699 44618 84 45166 256 339 50 623 881 46022 672 73 47017 563 48031 308 483 731 39 49260

50345 69 412 539 59 704 51125 570 938 52585 986 53157 78 278 420 663 810 970 54605 746 55167 828 56038 267 315 866 57023 856 938 58122 492 99 755 918

60050 430 527 98 739 61676 855 74 62164 508 98 711 906 83 63257 694 64115 46 218 65012 603 811 66194 412 89 849 67286 868 989 69345

70508 652 907 72495 816 82 74105 263 75126 78 746 76124 335 77089 90 174 301 582 695 801 51 78121 91 412 79100 208 32 368 644 804

80613 81065 464 895 82127 263 96 467 715 98 83707 84913 85040 728 86458 71 575 750 87063 82 486 641 799 890 909 88896 89208 11 447 962

900005 66 91332 944 92011 181 324 93250 94073 657 95307 435 698 914 47 96583 733 842 97650 98234 72 362 478 715 99007 337 673

100331 624 101294 441 585 702 102061 777 103002 415 58 104036 332 59 648 105014 241 405 555 106246 429 546 107792 98 108348 770 109225 310 794

110265 642 111615 906 112180 113020 113 377 99 698 114205 348 847 115021 840 116058 273 319 33 402 768 840 117906 118294 457 119014 359 482 560 652 791

120193 282 624 121013 59 223 459 122005 142 80 211 123778 811 124240 65 405 699 971 125078 93 110 565 840 126994 127211 40 439 128532 72 129111 215 88 810

130063 72 936 131407 607 71 132257 133813 135104 12 453 521 753 136298 411 863 137720 91 858 139404 584 784

140657 141009 727 142064 442 865 143019 23 407 15 621 72 742 829 144540 642 933 145824 146392 499 147496 148408 677 149221 421 823

150361 151351 476 571 989 152005 773 153894 997 155332 556 679 156491 704 157154 303 576 767 158427 758 159062 249 493 541 664 80 964

160049 294 434 143 161182 245 582 704 162264 721 24 163658 864 165071 73 167180 517 697 168144 486 940 196420 735 841

171101 214 444 609 986 171358 641 172057 121 360 529 173153 726 883 174026 72 423 529 175344 609 731 868 176154 307 510 732 978 177040 128 357 178146 522 179732 899

180005 341 181517 981 182210 741 183022 844 988 184213 616 857 185870 598 186945 78 178217 5556 91 712 188996 189386 [illegible] 190206 709 191113 396 948 192752 60 198463 702 194098 47[illegible]

TROCHĘ WIĘCEJ ŻYCZLIWOŚCI ..
Nie wolno kraść cudzego uśmiechu!
Ponury nastrój kobiet pracujących.

Jedna z amerykańskich pisarek tak charakteryzuje atmosferę biura:

Biuro. Wnętrze, jak milion innych wnętrz, a więc stoły zasypane papierami, rząd maszyn do pisania szczerzących metalowe zęby klawiszy wiecznie głodnych papieru, wiecznie rozedrganych tempem pracy, kosze także do papierów i okna. Ale okna najczęściej zawodzą. Bo biuro wciśnięte gdzieś w środek bloku kamienic ciemne jest, szare, więc i okna są szare. W biurze jest kilka kobiet i kilkunastu mężczyzn. Pracują bezgłośnie, szybko. Słychać znów tylko szelest papierów. Twarze są znudzone i szare, tak jak szare jest biuro.

Ale wśród tych kobiet jest jedna, której oczy błyszczą radością, a twarz uśmiecha się, może do myśli własnych, może do pracy. I oto ciekawe można zaobserwować widowisko. Oto ten uśmiech

jest punktem obrazy

dla innych kobiet, pochylonych z umęczeniem nad stołami. Bo czemu tamta jest w tak dobrym humorze? Czemu i ona nie złości się, jak inne? Jaką ma własną, przewrotną i złą tajemnicę, pozwalającą jej uśmiechać się tak jasno?

W pewnej chwili wytwarza się mimowolna solidarność wszystkich pozostałych pracownic. Świadomie, czy podświadomie pragną zgasić ów jasny promień, który zaplątał się bezkarnie do biura. Tu jest szaro i źle! Niech się nikt nie waży niepokoić bliźnich swoim własnym szczęściem. I oto po kolei każda z pozostałych kobiet rozmyśla kurczowo nad tym, aby tak dokuczyć tamtej, aby i ona nareszcie przybrała ten sam wyraz twarzy co one. Podsuwa się jej jakąś nową robotę, utrudnia tę, którą wykonuje, zwraca się baczną uwagę na jakąkolwiek niedokładność jej pracy, stara się zaplątać ją w intrygę, byle tylko nareszcie zmieniła wyraz twarzy, byle pierzchło z tej sali widmo szczęścia ludzkiego, którego się nienawidzi.

Mężczyźni, koledzy, czy zwierzchnicy czasem posiadają mniej sadyzmu od kobiet Ale i oni czują się podrażnieni tym uśmiechem. I najczęściej zdarza się, że ta z kobiet, która swój dobry humor, swoją pogodę wewnętrzną, swój przyrodzony optymizm najdłużej potrafiła ustrzec przed zachłannością cudzego pesymizmu, w końcu ulega, i wreszcie i jej twarz, dotąd uśmiechnięta ogarnia welon szarzyzny, zciera się z niego wyraz indywidualny, upodabnia się do innych twarzy szarych i do szarego biura.

A jednak mogłoby być odwrotnie. Ów uśmiech wniesiony do sali przez nową pracownicę winien zarazić światłem resztę pracowników. Trochę mniej egoizmu, trochę więcej życzliwości, a biuro byłoby znośniejsze. I tu warto się zastanowić dlaczego kobiety są dla siebie takimi wrogami. Może wydaje się kobietom, że przymus pracy i konieczność stanowienia o sobie jest krzywdą? Może sądzą, że z prawa należy im się wygoda i bezczynność w tej wygodzie? Nie wiadomo.

Ów, tak niezmiernie rzadki u nas uśmiech człowieka pracującego jest dobrym którego wartości nie docenia się jeszcze zupełnie dla psychiki narodu. Bo pogoda wewnętrzna, jest równoznaczna z rozwichrzeniem i roztrzepaniem. Powaga pracy nie może być umniejszona rozgwarem plotek i śmiechem bezmyślnym gadających byle co kobiet, ale godność tej pracy i jej ludzkie dostojeństwo podnosi właśnie uśmiech pogodny, wynikający z wewnętrznego zrównoważenia. Wrogiem tego uśmiechu są jednak przede wszystkim kobiety.

Warto przejść się, obserwując pracownice różnych zawodów, po warsztatach biurach, magazynach, mieszkaniach prywatnych. Wszędzie uderza nas nieprzyjemnie ponury nastrój kobiet. Nawet tam, gdzie konieczność zawodowa wymaga choćby minimalnej dozy uprzejmości, np. w instytucjach, przez które przesuwa się tysiące klientów, kobieta za stołem, czy przy biurku straszy bliźnich swoim niezadowoleniem. I to nietylko wówczas, gdy naprawdę jest nieszczęśliwa, ale także i wtenczas, gdy pracę spełnia chętnie i w warunkach pomyślnych. Pewna surowość i nieprzystępność wyrazu twarzy stała się jakby przyjętą umyślnie maską, jakby taka twarz musiała wzbudzać szacunek, jakby istniały tylko dwie możliwości: ponura powaga, lub bezduszna kokieteria. A przecież ta sama, pani, tak niemiła dla kupującej w danym magazynie towar klientki jest przyjemna i wesoła, gdy do składu wejdzie przypadkiem ktoś znajomy ze sprawą prywatną.

Jeżeli się ludzi karze za przywłaszczenie sobie cudzej własności, jeżeli nie wolno zabijać i kaleczyć, nie wolno także kraść cudzego uśmiechu, nie wolno gasić cudzego szczęścia.

Pod tym względem najwięcej winy ma ją kobiety i to w stosunku do innych kobiet. Wprawdzie setki z nich, uważają się za powołane do reformowania obyczajów swoich bliźnich wygłaszają moc sentencyj umoralniających, ale sięgają się ze sobą przeciw tej, która wyrywa się z ogólnego szablonu, która odważy się zademonstrować szczerze swoją własną pogodę umysłu, swój własny uśmiech zadowolenia.

A w owym szarym biurze, z szarymi oknami i szeleszczącym upiornie papierem i rzędem błyszczących metalowo maszyn do pisania mniej braknie światła słonecznego, jak braknie tego drobnego promienia ludzkiego, pogodnego uśmiechu.

Jakich należy używać masek przeciwpyłowych?
POŻYTECZNE FILTRY Z WATY.

Niewłaściwy wybór maski przeciwpyłowej bywa często powodem nieużywania jej przez robotników, bądź też stosowaniu masek w danych warunkach nieodpowiednich, których efekt ochronny zostaje znacznie obniżony.

Najczęściej używanymi typami masek przeciwpyłowych są: maska gąbkowa i z wymiennym filtrem z waty. Maskę gąbkową można stosować jako środek ochrony tylko przeciw tym gatunkom pyłu, które poza mechanicznym działaniem drażniącym nie odznaczają się specyficznymi właściwościami szkodliwymi. Oddaje ona dobre usługi w przemyśle budowlanym, tekstylnym, przy czyszczeniu kotłów parowych i t.p. Nie można jej jednak stosować jako środka ochronnego przeciw tym, na ogół nieszkodliwym gatunkom pyłu, które odznaczają się właściwościami higroskopijnymi (jak np. cement) i rozpuszczając się w wodzie działają żrąco na skórę. Powstają bowiem wówczas na twarzy, w miejscach gdzie przylega maska, bolesne nadzierki. Niektóre maski z gumy gąbczastej nie znoszą pyłu o oddziaływaniu zasadowym, gdyż zawierają substancje oleiste, które pod wpływem zasad wytwarzają silnie drażniące skórę mydła.

Dla ochrony przed szkodliwymi gatunkami pyłu (np. pyłem krzemowym) nadają się lepiej maski z wymiennym filtrem ze specjalnie preparowanych gatunków waty lub sztucznych włókien. Zatrzymują one — zależnie od właściwości filtru — mniejszy lub większy procent pyłków, uznanych za najbardziej szkodliwe ,o wymiarach 0,2 — 2 mikronów.

Filtr z waty zatrzymuje około 30 — 40 procent pyłków szkodliwych. Przez zastosowanie specjalnego gatunku włókien i nasycenie ich substancją oleistą można zwiększyć pochłanianie pyłu do 60 procent. Wytworzona w Stanach Zjednoczonych maska, t. zw. „MSA-Comfo" pochłania do 85 procent pyłu. Opór, jaki stawia ją te maski wynosi około 30 mm. słupa wody przy przepuszczaniu 150 litrów powietrza na minutę. Jest to najwyższy dopuszczalny opór, który nie utrudnia oddychania przy ciężkiej pracy fizycznej. Maski o większym oporze nie powinny być stosowane. Ważną jest rzeczą, żeby wentyl wydechowy maski nie otwierał się przy ciśnieniu nieprzekraczającym 20—25 mm słupa wody.

W wypadkach, gdy zapylanie powietrza jest bardzo duże (np. w kopalniach, młynach kamiennych, gdzie zanieczyszczone powietrza pyłem wynosi około 1—3 gr pyłu na 1 m³ powietrza), zwyczajne filtry szybko ulegają zatkaniu pyłem. Do brze jest wówczas używać filtrów o dużej powierzchni — do 500 cm² (zwyczajna maska ma około 160 cm²), przy czym w celu zatrzymania grubszego pyłu można przed właściwym filtrem umieścić kilka warstw muślinu, który łatwo daje się zmieniać.

PODSŁUCHANE

NIEPOTRZEBNY WYDATEK.

On: — Kupiłem barometr. Teraz będziemy zawsze wiedzieli, kiedy mamy się spodziewać deszczu.

Ona: — Czy to było potrzebne? Dotychczas wystarczał nam twój reumatyzm.

PRZYJACIOŁKI.

— Nic sobie z tego nie robię, że mój Władek od czasu do czasu ogląda się za piękną kobietą. On przecież wariuje za mną.

— Możliwe, ale musisz się liczyć z tym, że nawet wariaci mają od czasu do czasu chwile przytomności.

PRZYTOMNOŚĆ UMYSŁU.

Ona: — Lekarz kazał mi wyjechać na południe. Ciekawa jestem dokąd mię wyślesz?

On: — Do innego lekarza.

ARCYDZIEŁO.

— Co? Pan mi ofiaruje 20 złotych za mój obraz? Płótno kosztowało mię więcej!

— Ale wówczas było nowe!

WNUK.

— Mam już sześćdziesiąt lat, ale nie pamiętam, bym kiedykolwiek skłamał.

— Dziadziusiu, w twoim wieku pamięć już zawodzi.

Zima w Nowym Jorku.

Ślizgawka na stawach miejskich w Nowym Jorku pośród drapaczy chmur.

Kupiony znaczek F.O.M.
tworzy miliony — potrzebne na budowę
polskich okrętów wojennych!

Zwycięstwo Finnów w Chamonix.

Finn Niemi zwyciężył w biegu na 50 km w Chamonix.

WITOLD PODKOWICZ

ALIBI

10

POWIEŚĆ SENSACYJNA

Andrzej po raz pierwszy w życiu znalazł się w podobnej sytuacji.

— Piękna, młoda i w dodatku ładna kobieta płakała, a on musiał ją uspakajać. Milczał i tylko machinalnie począł gładzić jej miękkie złote włosy. W nagłym odruchu przytuliła się do niego. Poczuł ciepło jej ciała. Krew w nim zawrzała.

— Do diabła, — pomyślał, — co ona sobie wyobraża? Przecież jestem tylko mężczyzną, a tu muszę grać rolę: anioła pocieszyciela wobec młodej mężatki.

— Mężatki — wyraz ten przywrócił mu równowagę.

Odsunął ją delikatnie i zapalił papierosa.

— No pięknie: ale musimy obmyśleć sposób postępowania, — powiedział rzeczowo. Dziś mamy czwartek.... Powiedzmy w niedzielę wieczorem wyjeżdżam.... We wtorek jestem u van Hooga i rozmówię się z nim. Nie, nie mogę zwracać się do niego od razu, bo się zorientuje, o co chodzi. Ma pani jego adres? Nie? No to dowiem się, gdzie mieszka i... ale ważny szczegół, czy van Hoog jest przywiązany do dziecka.

— Zdaje mi się, że tak.

— No więc czego się pani martwi, przecież wobec tego nie może go skrzywdzić.

— Ach, pan go nie zna.

— Poznam go lepiej, choć już się orientuje, co to za gagatek. Więc po przybyciu do Lozanny poszukam adres i zacznę go, to znaczy męża pani (wyraz „mąż" z trudem mu przeszedł przez gardło) śledzić. Musi przecież mieć jakiś kontakt z dzieckiem. Znajdę Rysia i zawiadomię policję, która zaopiekuje się całą tą sprawą.

Optymizm Rawskiego udzielił się Wandzie.

Poczeli wspólnie omawiać plan działania. Spierali się o sprawę finansową, gdyż Wanda chciała koniecznie pokryć wydatki, na co Andrzej oczywiście nie mógł się zgodzić. W końcu doszli do porozumienia. Chciała z nim jechać, ale przekonał ją, że to może obudzić podejrzenia van Hooga. Obiecał jej, że będzie regularnie donosił o swoich poczynaniach.

Po herbacie opowiedziała mu nowe szczegóły o sobie. Była bardzo zamożna, gdyż pomimo zerwania z rodziną, posiadała osobisty majątek, którego dużą część przepisała wprawdzie niepotrzebnie na imię męża, ale mimo to nie potrzebowała się ograniczać.

— Przepraszam — przerwał jej opowiadanie, — chcę zapytać o jeden szczegół. Zupełnie zresztą nie na ten temat. Czy pani miała niedawno jakiś wypadek, bo ta blizna na szyi jest zdaje się świeża?

Urwał, widząc, że zmieszała się.

— Nie, — odparła po chwilowym wahaniu, spuszczając oczy, to... od uderzenia szpicrutą.

— Aha, — pomyślał — ten Holender, coraz mniej mi się podoba. Po czym skierował rozmowę na inne tory.

— Jutro, — mówił na pożegnanie, — zaczynam szykować się do podróży. Niech pani śpi smacznie.

Ale pani Wanda długo nie mogła zasnąć. Myśli jej krążyły dokoła osoby Rawskiego. Wydał jej się wyjątkowym człowiekiem. Starała się sobie odtworzyć jego obraz, zdawało się jej, że słyszy jego niski głos, widzi szczere spojrzenie bystrych oczu. — Jaki on miły — szepnęła, zdając sobie dokładnie sprawę, że wyraz ten niedokładnie określił to, co czuła.

W eleganckim gabinecie, znajdującym się na placu Zgody w Lozannie zadzwonił telefon. Mężczyzna, siedzący przy biurku, wziął powoli słuchawkę i pociągając dym z fajki, powiedział głosem dźwięcznym: — Hallo...

Widocznie wiadomość, którą otrzymał sprawiła mu przyjemność, bo wyrazista jego twarz rozjaśniła się pogodnym uśmiechem. Słuchał uważnie.

— Panie Gaudot — rzekł po chwili, proszę przyjść na górę. Musimy dokładniej omówić tę sprawę.

Odłożywszy słuchawkę powstał i począł chodzić energicznymi krokami po miękkim, puszystym dywanie. Był to mężczyzna, mający lat około trzydziestu sześciu, wysoki, i postawny. Rysy jego zdawały się być wykute z brązu. Złudzenie to potęgowała barwa skóry, spalonej słońcem i wiatrami. Niebieskie oczy patrzyły w dal, jakby w zadumie. Słowem był to typ mężczyzny, mogącego podobać się najwybredniejszej kobiecie. Chodząc gładził od czasu do czasu jasną lekko falującą się czuprynę. Niekiedy tylko pojawiał mu się na ustach zimny pogardliwy niemal uśmiech, szpecący tę piękną twarz.

Gabinet, w którym się znajdował był urządzony z nowoczesnym przepychem. Mahoniowe biurko, kilka klubowych krytych tłoczoną skórą foteli, zgrabny trzpczan, oraz efektowna biblioteka tworzyły nastrój odpowiedni nie tylko do pracy. Na ścianach wisiało kilka obrazów pendzla szwajcarskiego malarza Moraxa. Mężczyzna począł się niecierpliwić.

d. c. n.

Wydawca: Jan Stypułkowski
Redaktor naczelny: Franciszek Probst
Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego w Łodzi, Żwirki 2.
Za redakcję odpowiada Roman Furmański.